

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN

ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH
CHRZEŚCIJAN W POLSCE.

Rok IV.

WRZESIEŃ 1937

Nr. 2—3.



„STÓJCIE W JEDNYM DUCHU
JEDNOMYŚLNIENIE BOJUJĄC
W WIERZE **EWANGELII**”:

Filipensów 1,27.

„NAJPIERW W ANTYJOCHII
UCZNIOWIE NAZWANI BYLI
CHRZEŚCIJANAMI”.

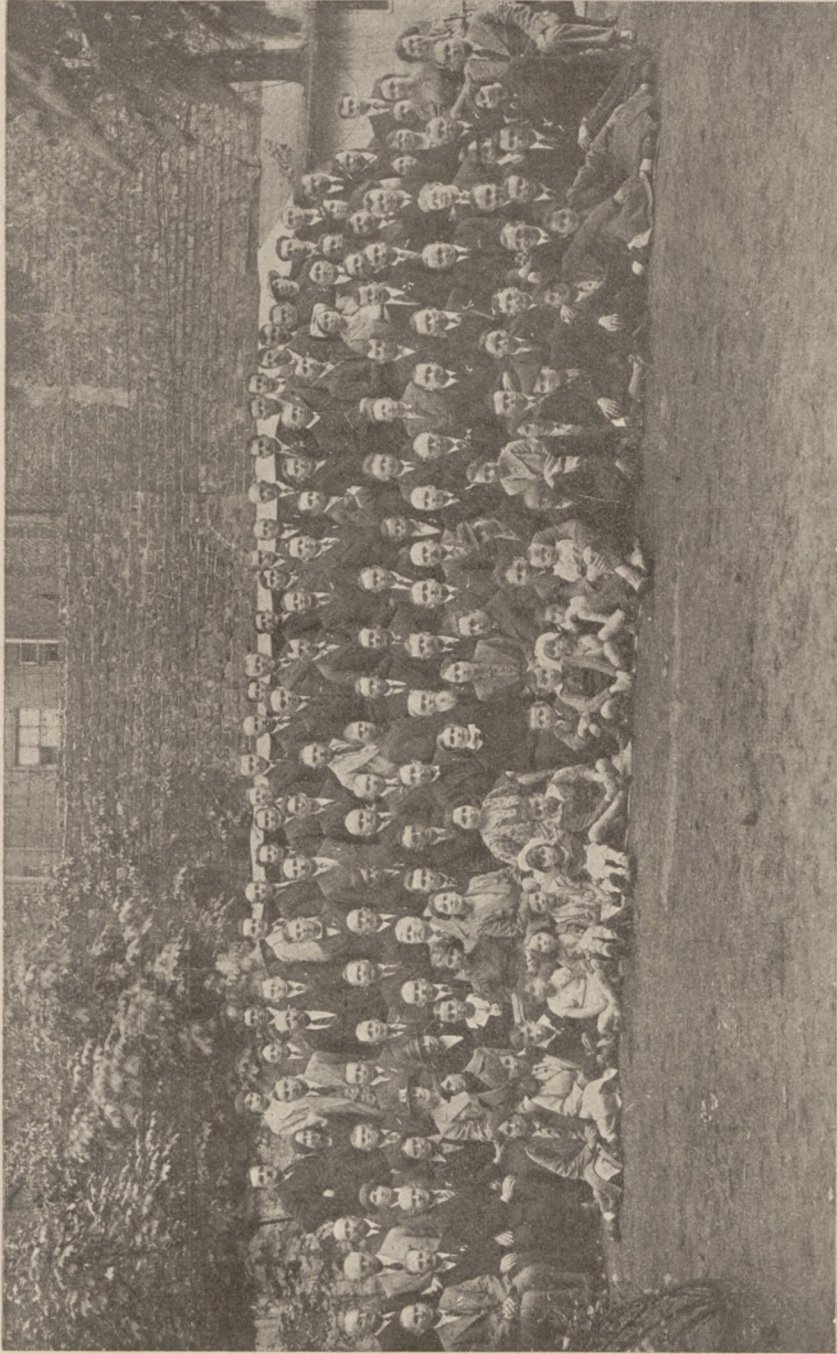
Dzieje Ap. 11,26.

S P I S Z B O R Ó W

ZWIĄZKOWYCH I GŁÓWNYCH ODDZIAŁÓW ZBOROWYCH, W KTÓRYCH REGULARNIE ODBYWAJĄ SIĘ EWANGELICZNE NABOŻEŃSTWA

1. Aleksandria, pow. rówieński.
2. Aleksiejewicze, pow. drohiczyński.
3. Baranie, pow. dubieński.
4. Bezodnia, pow. dubieński.
5. Bereżki, pow. sarneński.
6. Beresteczko, pow. horochowski.
7. Bereście, pow. sarneński.
8. Bilcewicze, pow. wilejski.
9. Bielów, pow. rówieński.
10. Bielsk, pow. kobryński.
11. Błudów, pow. horochowski.
12. Bobły, pow. kowelski.
13. Borowe, pow. sarneński.
14. Boryskowicze, pow. horochowski.
15. Chlewczany, pow. sokalski.
16. Chomsk, pow. drohiczyński.
17. Chotowica, pow. krzemieniecki.
18. Chodynice, pow. kobryński.
19. Ciucińów, pow. włodzimierski.
20. Czeremoszniki, pow. postawski.
21. Czewel, pow. kowelski.
22. Demnia, pow. żydaczowski.
23. Dothe, pow. horochowski.
24. Dorotycze, pow. sarneński.
25. Dubeczno, pow. kowelski.
26. Dypwin, pow. kobryński.
27. Iwaczków, pow. zdołbunowski.
28. Jeśkówna, pow. wilejski.
29. Jezierce, pow. sarneński.
30. Gródek, pow. rówieński.
31. Halino-Wola, pow. lubomlski.
32. Horodyszcze, pow. rówieński.
33. Horodyszcze, pow. łucki.
34. *) Hutowo, pow. drohiczyński.
35. Kiejziki, pow. postawski.
36. Klesów, pow. sarneński.
37. Klewań, pow. rówieński.
38. Konstantynówka, pow. sarneński.
39. Kowel, Komarowska 18.
40. Kostopol, Łączna 11.
41. Koziatyn, pow. horochowski.
42. Kozlin, pow. rówieński.
43. Krasne, pow. dubieński.
44. Krymno, pow. kowelski.
45. Krytyżyn, pow. drohiczyński.
46. Krzczewicze, pow. kowelski.
47. Kustyn, pow. rówieński.
48. Litwinki, pow. wilejski.
49. Lebidziewo, pow. mołodeczno.
50. Leduchów, pow. krzemieniecki.
51. Łobaczówka, pow. horochowski.
52. Łosice, pow. piński.
53. Łuck, Kopernika 17.
54. Malewo, pow. dubieński.
55. Mylsk Stary, pow. zdołbunowski.
56. Horochów.
57. Malkowicze, pow. łuniniecki.
58. Mikołajów n/D., pow. żydaczowski.
59. Miatyn, pow. rówieński.
60. Moszczanica, pow. łucki.
61. Moszczany, pow. rówieński.
62. Nowostawce, pow. rówieński.
63. Nowo-Mylck, pow. rówieński.
64. Nowe-Haby, pow. postawski.
65. Olchówka, pow. horochowski.
66. Omelana, pow. rówieński.
67. Oniskowicze, pow. kobryński.
68. Osipowicze, pow. kobryński.
69. Ostrów, pow. sarneński.
70. Peratyn, pow. radziechowski.
71. Peretoki, pow. włodzimierski.
72. Peredmirka, pow. krzemieniecki.
73. Piasków, pow. rówieński.
74. Pietuszkowo, pow. dubieński.
75. *) Pińsk, Honczarska 27.
76. Pokaszczów, pow. łucki.
77. Poromów, pow. włodzimierski.
78. Porwańcze, pow. horochowski.
79. Posiahwa, pow. rówieński.
80. Pośników, pow. dubieński.
81. Pustomyty, pow. horochowski.
82. Rafałówka St., pow. sarneński.
83. Rostoki, pow. krzemieniecki.
84. Równe, Balińskiego 41.
85. Rawa Ruska.
86. Sahryń, pow. hrubieszowski.
87. Sarny, Piaskowa 28.
88. Serhejówka, pow. rówieński.
89. Skobelka, pow. horochowski.
90. Siedlicze, pow. kozyrski.
91. Skulin, pow. rówieński.
92. Smolary, pow. kowelski.
93. Smorzów, pow. radziechowski.
94. Suchowola, pow. dubieński.
95. Stawek, pow. piński.
96. Sławiszczce, pow. dubieński.
97. Stątyczewo, pow. piński.
98. Szpanów, pow. rówieński.
99. Swiniuchy, pow. krzemieniecki.
100. Swiniuchy, pow. horochowski.
101. Święcica, pow. chełmski.
102. Topiliszczce, pow. włodzimierski.
103. *) Totkovo, pow. kobryński.
104. Warszawa, Targowa 82.
105. Wiercholesie, pow. kobryński.
106. Wilhory, pow. rówieński.
107. Właszczańce, pow. krzemieniecki.
108. Wolica, pow. włodzimierski.
109. Wołowel, pow. drohiczyński.
110. Worotniów, pow. łucki.
111. Zadubje, pow. łuniniecki.
112. *) Zawielowie, pow. drohiczyński.
113. Zdołbunów, Sadowa 43.
114. Zditowo, pow. drohiczyński.
115. Żółtki, pow. wilejski.
116. Żorniszczce, pow. łucki.
117. Żuków Nowy, pow. rówieński.
118. Żytnowicze, pow. piński.

*) Zbory współpracujące z Europejską Chrześcijańską Misją w Polsce.



XI-TY JUBILEUSZOWY ZJAZD ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH
CHRZESCIJAN W POLSCE

w dniach 15 — 20 maja 1937 roku w Warszawie.



W Diakonacie SS. „Tabita“, w Skolimowie: goście z za granicy, członkowie Zarządu Związku Ew. Chrz., członkowie Zarządu Diakonatu i siostry - kandydatki.



Nad mogiłą ś. p. br. L. Szenderowskiego (sen.), w czwartą rocznicę Jego zgonu. Przedstawiciele pokrewnych związków z za granicy oraz członkowie Zarządu Związku Śl. Zb. Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce.

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN

ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW
EWANGELICZNYCH CHRZEŚCIJAN W POLSCE

TREŚĆ:

1. Fotografie IX-go Zjazdu Związkowego i inne. 2. „Nad mogiłą” — wiersz M. Podworniaka. 3. Refleksje pozjazdowe — inż. L. Szenderowski. 4. O Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. 5. „Ewangeliczni Chrześcijanie” — Ks. Z. M. 6. Sprawozdanie z IX-go Zjazdu Związkowego. 7. Sprawozdanie prezesa Związku. 8. Dział Młodzieży. 9. Z żałobnej karty — ś. p. br. S. Bortkiewicz. 10. Dział Społeczny. 11. Z nadesłanych książek.

NAD MOGIŁĄ*)...

**Poświęca się ś. p. Br. L. Szenderowskiemu (sen.),
w czwartą rocznicę Jego zgonu.**

Jasne słońko nad cmentarzem
Rozsiewa promienie,
Wietrzyk niesie zapach kwiatów,
Kwiatów i zieleni.

Wśród tych kwiatów, róż pachną-
[cych,

Jest Twoja mogiła,
Która Ciebie w swych objęciach
Na wieki schroniła.

Tu spoczywasz tak spokojnie
Od trudów i znoju,
Zostawiłeś nas samotnych
Jeszcze walczyć w boju.

Tobie śpiewa tu ptaszyna
Majowego ranku,
Śpiewa w wieczór tak cudownie,
Śpiewa na świtanku.

Czasem chmurka deszczem zrosi
Kwiaty Twej mogiły,
Żeby one rosnąć kwitły,
Zapach rozosiły.

My zmartwieni, żeś Ty, Bracie,
Wcześniej odwołany,
Lecz od nas Ty najszczęśliwszy
U stóp Twego Pana.

Cztery lata pracujemy,
Już bez Ciebie sami,
Ale Chrystus nam powiedział:
— Zawsze będę z wami

Nie rzucimy naszej pracy
Póki starczy siły,
W końcu zaś weźmiemy przykład
Z drogiej Twej mogiły.

Więc, gdy walka już się skończy
Przyjdziemy do Ciebie,
Hymn zwycięstwa zaśpiewamy
Przed Zbawcą na niebie.

Odпочywasz, drogi Bracie,
Od trudów i znoju,
My, będziemy jeszcze walczyć
Jakiś czas, w tym znoju.

Warszawa, Maj 1937 r.

M. Podworniak.

*) Do fotografii obok. Br. M. Podworniak klęczy z prawej strony.

Inż. L. SZENDEROWSKI

REFLEKSJE POZJAZDOWE

W r. b. w miesiącach maju, czerwcu i lipcu, odbyły się trzy następujące po sobie zjazdy trzech zrzeszeń religijnych w Polsce, a więc: w maju — zjazd Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, w czerwcu — zjazd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce i w lipcu — zjazd Związku Słowiańskich Zborów Baptystów w Polsce. Tym trzem zjazdom chcę poświęcić słów kilka uwagi.

**

XI-ty Zjazd Związku Sł. Zb. Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, który odbył się za zgodą Ministerstwa W. R. i O. P. w dn. od 15 — 20 maja r. b. w Warszawie, nosił specjalny charakter. Był to jubileuszowy zjazd Związku, bowiem 10 lat temu wstecz nastąpiła oficjalna legalizacja Związku przez Ministerstwo W. R. i O. P. Fakt, że jedynie Związek Ewang. Chrz. z pośród wyżej wymienionych i innych związków, należących do t. zw. mniejszości religijnej w Polsce, został zalegalizowany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych, pomnażał doniosłość jubileuszowych uroczystości Związku.

Doceniając ważność powyższych faktów, Zarząd Związku nadał doroczniemu XI-temu Zjazdowi uroczysty charakter, który został szczególnie podkreślony przez udział w tym Zjeździe licznych przedstawicieli pokrewnych związków ewangelicznych chrześcijan i innych z za granicy. Przedstawiciele tych było kilkunastu z dziesięciu następujących krajów: z Ameryki, Bułgarii, Estonii, Holandii, Kanady, Łotwy, Niemiec, Rumunii i Szwecji. Przez tak liczny udział

w Polskim Zjeździe Związku Ewangelicznych Chrześcijan gości delegatów z za granicy, chodziło Zarządowi Związku o wykazanie, że ewangeliczni chrześcijanie nie są, jak niektórzy złośliwi ludzie twierdzą, polską sektą religijną, lecz są **wolnym kościołem ewangelicznym, o ruchu silnym i wszechświatowym.**

Jeżeli wreszcie wziąć pod uwagę udział w Zjeździe Związkowym br. A. Sarapika, obecnego prezesa światowego ruchu ewangelicznych chrześcijan, któremu nie tak dawno udało się wyrwać z Rosji Sowieckiej mającego upoważnienie do reprezentowania tego wielkiego, bo m'ionowego ruchu ewangelicznych chrześcijan w Rosji, oraz udział w zjeździe przedstawicieli ewangelicznych kościołów i związków w kraju i za granicą, wtedy jasnym staje się, że celowi i dążeniom Zarządu Związku stało się w zupełności zadość.

Muszę przyznać, że osobiście po raz pierwszy miałem zaszczyt mieć obcowanie z braćmi ewangelicznymi chrześcijanami aż tylu narodowości i przyznaję, byłem dumny z tego, że mam tylu drogich braci i siostry, rozsianych po całym świecie. **I chciałem wtedy, by każdy zwrócił na to uwagę, że my ewangeliczni chrześcijanie w Polsce nie jesteśmy samotną kilkunastotysięczną grupą, lecz, że za nami stoją zastępy tysięcy i setek tysięcy naszych braci i siostr na kontynencie.**

Drugą rzeczą, na którą chcę zwrócić uwagę, to, jak już wspomniałem, udział w zjeździe, w charakterze gości, przedstawicieli wielkich kościołów i stowarzyszeń ewangelickich w kraju i za granicą. Ich życzliwość i

serdeczny stosunek do Związku był szczery i niekłamiwy, o czym świadczyły ich przemówienia powitalne. Fakt ten aż nadto świadczy o tym, że nie jesteśmy odosobnieni, lecz mamy zrozumienie i zaufanie u braci ewangelików. Zrozumiał to i podkreślił w swoim przemówieniu powitalnym, na oficjalnym otwarciu zjazdu, kazn. A. Kurzawa — przedstawiciel Związku Śl. Baptystów w Polsce, który między innymi oświadczył, że **Związek Baptystów w Polsce pragnie współpracować ze Związkiem Ewangelicznych Chrześcijan i Kościołami Ewangelickimi w Polsce**. Zaznaczył przy tym, że jest to życzeniem i dążeniem młodych w Związku Baptystów i dlatego złożył Związkowi Ewangelicznych Chrześcijan uznanie, że dąży on do współpracy ze wszystkimi dziećmi Bożymi, stając się pomostem i dla innych w tej sprawie.

Należy przy tym podkreślić, że ten przyjazny stosunek pomiędzy Związkiem, a niektórymi działaczami z Kościołów i stowarzyszeń ewangelickich, był i jest niejednokrotnie komentowany i rozpowszechniany przez t. zw. „ludzi dobrej woli“, w niewłaściwy i kłamiwy sposób, o czym mowa będzie niżej. W postępowaniu tym przemawia bynajmniej nie bratnia rada lecz raczej złośliwa zazdrość i chęć umyślnego szkodenia pracy związkowej. **Tak jest! Podkreślam to z całą świadomością i stanowczością!** Nie pomniejsza to jednak faktu, że pomimo to Związek ma wielu przyjaciół, którzy szczerze doceniają tę przyjaźń i rozumieją doskonale cel wspomnianych postępowania.

Wreszcie ostatni fakt, który chcę podkreślić, to od kilku lat nienotowany oficjalny udział w Zjeździe Związkowym przedstawicieli Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, w osobach kierownika Stowarzyszenia br. L. Jesakowa oraz innych członków Kom-

tetu. Świadczy to o tak **pożądaną stabilizacji stosunków** pomiędzy wymienionymi bratnimi zrzeszeniami ewangelicznych chrześcijan w Polsce. Fakt ten był szczerze i mile widziany przez uczestników zjazdu i wydatnie przyczynił się do zawarcia ważnego porozumienia, dla unormowania stosunków i nawiązania kontaktu, pomiędzy Związkiem i Stowarzyszeniem w formie Komitetu Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. Treść i szczegóły tego porozumienia są podane na innym miejscu naszego organu.

Zdawaćby się musiało, że porozumienie takie, zdążające do wykreślenia ze współżycia dwóch bratnich zrzeszeń nieporozumień i dysonansów, będzie przez **każdego dobrego chrześcijanina, niezależnie od jego przynależności, witane z radością, bo** przecież i Psalmista w księdze psalmów mówi: „oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają“, a jednak?... stało się inaczej... zobaczymy...

Tyle narazie o Zjeździe Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce.

**

Zjazd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce odbył się w r. b. po Zjeździe Związku Ewang. Chr. w miesiącu czerwcu, w m. Brześciu n/B. Na zaproszenie Stowarzyszenia, po raz pierwszy od kilku lat, Zarząd Związku wysłał swego przedstawiciela w osobie br. J. Mańkowskiego — członka Komitetu Związku.

Jeżeli chodzi o obrady i uchwały Zjazdu Stowarzyszenia, to poruszę tylko to, co bezpośrednio dotyczy stosunków pomiędzy Stowarzyszeniem, a Związkiem.

Na Zjazd Stowarzyszenia przybyli oficjalni przedstawiciele Związku Baptystów w Polsce z konkretną propozycją przystąpienia Zborów Stowa-

rzyszenia do nowotworzącego się Kościoła Baptistycznego w Polsce. W związku z tą propozycją, w dyskusji na zjeździe Stowarzyszenia, została poruszona sprawa wyżej wspomnianej Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. Trzeba przy tym zaznaczyć, że uchwała utworzenia Komitetu Unii zapadła na Zjeździe Stowarzyszenia jeszcze w zeszłym roku, a więc był to fakt już dokonany rok temu.

A teraz uwaga, rzecz bardzo ważna. Przedstawiciele Związku Baptistów proponując Zborom Stowarzyszenia przyłączanie się do nowego Kościoła Baptistycznego, zażądali od Stowarzyszenia by ono... zerwało(!) ze Związkiem Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce i unieważniło uchwałę, dotyczącą powołania do życia Komitetu Unii Ew. Ch. w Polsce. **Za cenę więc zerwania ze Związkiem Ew. Ch., miało nastąpić przyjęcie Stowarzyszenia do Kościoła Baptistów w Polsce.**

Widzę zdziwienie moich Szanownych Czytelników przy czytaniu tych słów. Dziwne żądanie, nieprawdaż? Jakiż więc cel i dążenie były u tych czcigodnych braci baptystów, gdy wystąpili z tym śmiałym żądaniem? Jakie powody, argumenty? Jesteście zapewne ciekawi, kochani Czytelnicy, tych powodów?

Oto są one.

Zerwać ze Związkiem, „**bo Związek połączył się z ewangelikami w Polsce i za granicą, a ewangelicy są ludzie niewierzący**“, „**bo na Zjeździe Związku Ew. Ch. w Warszawie byli obecni ewangeliccy pastrowie z kraju i za granicą, a między nimi sędziwy pastor Jack z Wernigerode, którego prezes Związku Szenderowski nazywał oficjalnie seniorem, a przecież pastor Jack jest ewangelikiem reformowanym**“, „**bo Związek kształci swoich przyszłych misjonarzy i misjonarki-diakonice w ewangelickich diakonatach**“, „**bo Szenderowski przy**

poparciu ewangelickich pastorów już złożył ustawę ewangelicznych chrześcijan władzom do zatwierdzenia, był już u Pana Premiera Rządu i wszystko jest na dobrej drodze, a wy (Stowarzyszenie) o tym nie wiecie (ciekawe, że i my o tym nie wiemy (prz. red.)“, „**bo Szenderowski połączył się z ewangelikami i was (Stowarzyszenie) tam zaprowadzi**“ i t. d. i t. d.

Oto są powody, dla których oficjalni przedstawiciele Związku Baptistów, członkowie Komitetu tego Związku, śmieli żądać od Stowarzyszenia uchwały zrywającej z Szenderowskim, tym, heretykiem i odszczepieńcem“ i „jego luterskim związkiem“.

Przykro wprost pisać o tym, bo wiem byli to przecież „**bracia w Chrystusie**“, którzy jeszcze tak niedawno, bo tylko kilkanaście godzin temu wstecz, w drodze do Brześcia na konferencję Stowarzyszenia, przy spotkaniu się z jednym z czołowych działaczy Związku Ewangelicznych Chrześcijan, serdecznie witali go **ściskając i całując**, zapewniali o swej lojalności do Związku i chęci bratniego współżycia i współpracy.

Jakże dziwne brzmią w świetle powyższego słowa oświadczenia kaznodz. A. Kurzawy — oficjalnego przedstawiciela Związku Baptistów na oficjalnym otwarciu Zjazdu Związku Ewang. Ch. w sali kofirmacyjnej Zboru Ewang. Augsb. w Warszawie, zapewniające o lojalności baptystów do Kościołów Ewangelickich i Związku Ew. Ch. w Polsce oraz chęci współpracy z tymi organizacjami...

Co za rozbieżność pojęć i zasad w jednym i tym samym Związku?...

Powstaje jednak pytanie, jakiż naprawdę był cel tych żądań?

Ja widzę tylko jeden. **Nowotworzącemu się Kościołowi Baptistów w Polsce chodzi o pozyskanie jak największej członków, by wykazać swą potęgę i liczebność przed władzami**

państwowymi, którym ustawa tego nowotworzącego się kościoła już została złożona do legalizacji i dlatego z propozycją przyłączenia się Stowarzyszenia Wz. Pom. Ewang. Ch. do tego kościoła, przyjechali przedstawiciele baptystów na konferencję Stowarzyszenia. Jest to rzecz zrozumiała, ale niechajże to pozyskanie członków i zborów będzie prowadzone **uczciwie i po chrześcijańsku**. Nikt wtedy nie podnosiłby tej sprawy. Ale tu co innego, tu „cel uświęca środki” i dlatego przykro jest o tym pisać.

Niestety, Stowarzyszenie Wzajemnej Pom. Ew. Ch. nie wzięło pod uwagę żądania przedstawicieli Związku Baptystów i argumentów (czy szczerych — zobaczymy) przez nich wystawianych i uchwaliło Unię ze Związkiem Ew. Ch. zachować w sile i mocy. Ziarno chwastu zostało jednak wrzucone.

Tyle o Zjeździe Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce.

**

Przyszedł lipiec, a z nim i Zjazd Związku Słowiańskich Baptystów w Warszawie. Powyżej wspomniane przykre sprawy nasuwały pytanie, jakie oblicze będzie tego Zjazdu w świetle powyższego? Jakie uchwały zapadną?

I oto odpowiedź na te pytania daje nam oficjalne organy Związku Baptystów, „Pisłanec Prawdy” w języku ukraińskim i „Słowo Prawdy” w języku polskim, Nr. 9 z r. b. Relacje te są tak charakterystyczne, iż podam je w streszczeniu. Oto są one:

„Wieczorem odbyła się pod przewodnictwem redaktora „Słowa Prawdy”, kazn. A. W. Kurzawy, w kościele Ewangelicko-Reformowanym uroczystość denominacyjna. Przemówienie powitalne, jako reprezentant Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, wygłosił ks. Dr. Jelinek“.

„Rano (w sobotę) po zebraniu modlitew-

nym, obrady rozpoczęły się o godz. 10-tej. Po załatwieniu niektórych spraw, przed konferencją stanęła nadzwyczaj ważna sprawa, a mianowicie, przedstawiciele trzech baptystycznych zborów na Wołyniu, br. T. Kapłun, br. Reczun-Pańko i br. S. Niszczyk, złożyli w imieniu wymienionych zborów prośbę, o przyjęcie ich do nowotworzącego się Kościoła Baptistycznego w Polsce. Między innym uczestnicy konferencji dowiedzieli się o tym, że zbory te pragnęłyby, aby praca wśród nich, jak i w innych ukraińskich zborach, odbywała się w **języku ukraińskim**. W związku z propozycją tych trzech wołyńskich zborów, nastąpiły krótkie lecz gorące przemówienia delegatów, którzy nie mogli wyrazić **swęj radości, co ich napępniała**. Po krótkich słowach delegatów, którzy domagali się natychmiastowego przyjęcia tych zborów, br. Miksa przywitał br. br. Kapłuna, Ryczuna i Niszczyka, wskazując na ważność tego wielkiego kroku, jaki czynią te zbory przystępując do wspólnej rodziny baptystycznej. Br. Gutsze podał uczestnikom konferencji niektóre dane dotyczące historycznego charakteru, które wyjaśniają ten ważny krok wołyńskich braci. W/g. słów br. Gutszego inicjatorem i duszą Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce był brat i znany kaznodzieja W. Fetler. On stworzył w Polsce jedną z wielkich gałęzi wielkiego ewangelickiego ruchu. To był wielki człowiek. I dopóki br. Fetler pracował w Stowarzyszeniu, Związek Słowiańskich Baptystów, szanując jego osobę i talent oraz wielką pracę, nie wtrącał się w życie tych baptystycznych zborów, które pracowały pod przewodnictwem br. Fetlera. Chociaż Związek i miał moralne i formalne prawo wtrącać się lecz nie czynił tego. Teraz, kiedy br. Fetler odszedł od tej pracy i baptystyczne zbory Stowarzyszenia stały się obiektami nie zawsze sumiennego i szczerego wpływu osób, które rzucały tymi zborami w różne strony, które nie zawsze były ewangelicznymi, Kościół Baptistyczny nie może obojętnie patrzeć na los tych zborów i jeśli one wyciągają swe ręce do Kościoła, on powinien nie odrzucić tych rąk, a dopomóc im i wyciągnąć do nich swoje ręce“.

„Br. L. Żabko - Potapowicz po krótkim przemówieniu zaproponował konkretną propozycję przyjęcia tej grupy zborów do Baptistycznego Kościoła. Br. Miksa poddał tę propozycję pod głosowanie. Wtedy cała konferencja, pod wpływem Ducha Świętego i radosnych uczuć, jak jeden mąż, wstała i z serca wszystkich wybuchły słowa ukraińskiego hymnu: „Lublu Hospod' Twij dim“. Po tym popłynęły z ust delegatów modlitwy, aby Bóg błogosławił ten krok wołyńskich braci i aby i inne zbory poszły śladem tych trzech zborów i przyłączyły się do ogólnego kościoła ewangelicznych i baptystycznych zborów. Nie mało było płaczu wśród obecnych, kiedy oni modlili się za wołyńskie zbory oraz gdy świętymi pocałunkami witali braci Kapłana, Ryczuna i Niszczyka“.

„Wszyscy podnieczeni na duchu rozchodzili się na przerwę obiadową, wierząc, że niebawem i inne ewangeliczno-baptystyczne zbory na Wołyniu i Polesiu przyłączą się do wspólnej Matki — Kościoła“.

„Po południu konferencja stała również przed bardzo ważną sprawą. Była to sprawa ustawy Baptistycznego Kościoła. Prezydium konferencji ogłosiło, że ustawa została złożona najwyższymi władzom Polski do zatwierdzenia. Znowu wszyscy obecni mieli powód do wielkiej radości i świadomości, że od dzisiaj wszyscy wierzący w Polsce, którzy w zasadzie stoją w pracy ewangelicznej i przyznają świadomo chrzest — czy to baptystów czy ewangeliczni chrześcijanie, czy inne wyznania, które stają twardo na gruncie czystej Ewangelii i chrztu dorosłych — wszyscy mogą pojednać się w jednym kościele“.

Biorąc powyższe relacje pod uwagę, widocznym jest, że najważniejszą sprawą związaną ze Zjazdem Baptistów, na które sprawozdawcy zwrócili uwagę, są następujące:

1) udział w zjeździe przedstawicieli światowego związku baptystów oraz otwarcie zjazdu w wielkim Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie, przy udziale pastorów ewangelickich.

2) zgłoszenie prośby i przyjęcie trzech zborów Stowarzyszenia Wza-

jemnej Pomocy Ewangeliczn. Chrześcijan w Polsce do nowotworzącego się Kościoła Baptistycznego oraz związane z tym radości, płacz, modlitwy i śpiewy, w ukraińskim języku całej konferencji, a przy tym zachęta by i inne zbory poszły za przykładem tych 3-ch zborów;

3) stwierdzenie ustawy nowotworzącego się kościoła baptystycznego, do którego zaprasza się wszystkich baptystów i... ewangelicznych chrześcijan w Polsce.

Jeżeli chodzi o punkt pierwszy, a mianowicie, że otwarcie zjazdu nastąpiło w kościele ewangelicko-reformowanym i że przemówienie powitalne wygłosił pastor tego kościoła Dr. Jelinek, to przyznaję, że byłem zdumiony, gdy to czytałem w czasopiśmie baptystycznym, redagowanym przez red. L. Żabko-Potapowicza. Gdy zaś później dowiedziałem się, że na zjeździe tym przemawiał też pastor anglikańskiego kościoła w Warszawie Ks. M. Parsons i była obecna siostra-diakonisa, która powróciła obecnie z Niemiec gdzie ukończyła właśnie ewangelicki (nie baptystyczny) diakonat i przyjechała do Polski, by pracować w zborach baptystycznych, to naprawdę byłem zdumiony do reszty.

Toż przecież oficjalni przedstawiciele baptystów na zjeździe Stowarzyszenia w Brześciu n/B., tylko miesiąc temu wstecz, stawiali największy zarzut Związkowi Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, że w Zjeździe Związkowym brali udział ewangelicy pastory z kraju i za granicą w charakterze gości, a wśród nich pastor Jack, który należy do kościoła reformowanego, że Związek Ew. Ch. kształci braci i siostry w diakonatach ewangelickich i t. d. i dlatego żądali by Stowarzyszenie zerwało Unię ze Związkiem, a tu swój zjazd otwierają w kościele ewangelicko-reformowanym na którym przemawiają również pastory ewangelicy i t. d.

Gdzież jest więc w tym postępowaniu jakaś logika? Co warte wobec tego zarzuty przedstawicieli baptystów przeciwko Związkowi? Jakież więc był w tym cel, by napadać na Związek Ew. Ch., a potem to samo czynić? Odpowiedź na to daje **punkt drugi**.

Konferencja baptystów „**pod wpływem Ducha Świętego i radosnych uczuć, jak jeden mąż**“ witała i przyjęła do swego grona br. br. Kapłuna, Ryczuna i Niszczyka wraz z ich zborami należącymi do Stowarzyszenia Wz. P. Ew. Ch. A po tym **pocałunki i modlitwy by i inne zборы poszły za ich przykładem**.

Zaiste powitania godne syna marnotrawnego, który wrócił na łono swego ojca...

Oto poco były potrzebne te zarzuty przedstawicieli baptystów przeciwko Związkowi Ewangelicznych Chrześcijan. Chodziło o **poderwanie zaufania Stowarzyszenia do Związku**. Niesumienna agitacja zrobiła swoje.

Czy w ten sposób ma być budowany ten nowy kościół baptystyczny w Polsce? Jeżeli tak, to **krucho będą jego podstawy**.

Tłumaczenie się br. br. Kapłuna, Ryczuna i Niszczyka, że dlatego oni idą do baptystów, bo bez ich zgody chcieli ich przyłączyć do Związku Ewangelicznych Chrześcijan, nie wytrzymuje żadnej krytyki, bo przy zawieraniu porozumienia Związku ze Stowarzyszeniem nie było żadnej inowoty o przyłączeniu jakiegoś zboru Stowarzyszenia do Związku. Zresztą Związek na to **nie zgodziłby się**, bo Związkowi nie chodziło i nie chodzi o porywanie zborów Stowarzyszenia, lecz chodzi o **autonomną i szczerą współpracę**, którą mają normować prawa, zawarte w projekcie Unii Ew. Ch. w Polsce. Tłumaczenie wymienionych braci było raczej im nadane przez tych którzy ich odwiedzili przed

zjazdem, bowiem „jednego koloru niemi jest szyta ta cała robota“.

Jeżeli wreszcie chodzi o **punkt trzeci**, w sprawie nowotworzącego się kościoła baptystów w Polsce oraz zaproszenia do tego kościoła i ewangelicznych chrześcijan, to za tę miłą ofertę bardzo dziękujemy lecz wątpimy czy z niej skorzystamy. **Ewangeliczni chrześcijanie w Polsce mają stanowisko i prawa przyznane im przez wyższe władze państwowe, a mianowicie przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ewangeliczni Chrześcijanie są ruchem niezależnym od ruchu baptystów, co wyraźnie stwierdziłsmv w numerze poprzednim naszego organu.** Dobrze by więc zrobili przywódcy ruchu baptystycznego w Polsce by opiekując się swoimi baptystycznymi zborami, **nie wprowadzali nieładu i rozdzielenia w zborach innego zrzeszenia bo to i nie ładnie i nie etycznie, i nie ro chrześcijańsku, szczególnie że Związek Baptystów już nieraz i sam odczuwał skutki takiej działalności ze strony innych.** Dość przypomnieć **Chełm Lubelski** i zaszcę ostatnio wypadki w tym zborze baptystycznym. Zapewne z tego co tam zaszło Związek Baptystów **nie cieszył się i nie radował się tak**, jak przy przyjęciu tych trzech zborów z Wołynia. **Radźmy przytym szczerze niektórym przywódcom ruchu baptystycznego w Polsce, by zmienili swój charakter i postępowanie, a przytym by nauczyli się oni od swoich braci za granicą szczerze i lojalnie współpracować z innymi wyznaniem ewangelicznymi w Polsce.** Przede wszystkim zaś radźmy przypomnieć słowa, które tak niedawno, bo na ostatnim zjeździe baptystów w Warszawie, wyłosił w swym przemówieniu, na oficjalnym otwarciu tego Zjazdu w Kościele Ewang. Reformowanym, Dr. J. H. Rushbrooke, generalny sekretarz światowego zwią-

ku baptystów, który między innym powiedział:

„Cieszę się z warunków, w jakich powstało to zgromadzenie. Jesteśmy wdzięczni panu pastrowi, Dr. Jelinowskiemu za użyczenie kościoła. **Oby dzień ten stał się dniem wielkiej przyjaźni, mogący rozbudzić w nas głębsze poczucie bratniej jedności. Miałem wiele powodów do szczerej radości, jeśli w życiu mogłem współpracować z innymi wyznaniaми. Jest jedność, która od Boga pochodzi, a nią jest szczere nawrócenie, łączące ludzi w jedność boską. Różnica wyznaniowa i rytualna nie przeszkodzi nam być braćmi. W rzeczach drugorzędnych możemy mieć różne myśli i swoje poglądy. Gdyby na świecie wszystko było jednakowe, nie byłby świat zajmujący“** („Słowo Prawdy“ Nr. 9, 1937). Oto jakie zajął stanowisko sekretarz światowego Związku Baptystów w powyższej sprawie.

Nasze stanowisko i stosunek do innych wyznań ewangelicznych w ogólności, a do Związku Baptystów w szczególności, Czytelnicy znajdą w

art. p. t. „Sprawozdanie Prezesa Związku Ewang. Chrz. złożone na XI Zjeździe Związkowym w Warszawie“.

*
**

Przyznaję się, że te moje refleksje będą dla niektórych przykre. Pisałem je ze smutkiem w sercu, ale musiałem to uczynić, bo widziałem **wiele nie-szczerości i to publicznej**. A przecież i św. apostoł Paweł, gdy go nieprawie bito, nie milczał, lecz zwrócił uwagę setnikowi, że jest obywatelem Rzymu i ten zaprzestał swego czynu. Znow w innym wypadku, gdy Ananiasz, najwyższy kapłan, kazał bić apostoła Pawła, ten zawołał do Ananiasza: uderzy cię Bóg, ty, ściano pobielana! Nie wiem czy zgrzeszył tym św. apostoł Paweł, czy też nie, ale jedno wiem, że **bronił się przed niesłusznymi napadami**. To między innym miałem na myśli, pisząc te moje refleksje. **Wierzę też mocno, że sprawiedliwość wcześniej czy później zwycięży!**

O UNII EWANGELICZNYCH CHRZEŚCIJAN W POLSCE

Artykuł poniższy podajemy dla wyjaśnienia charakteru i zadania Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, tak różnie przez różnych ludzi tłumaczonych. Przyp. Red.

W związku z trwającymi więcej niż od roku pertraktacjami pomiędzy Komitetami Związku Śl. Zb. Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce i Stowarzyszenia Wz. Pom. Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, w sprawie nawiązania szczerzej współpracy i bratniego współżycia pomiędzy tymi zrzeszeniami religijnymi, zostały opracowane i obustronnie uzgodnione

warunki tej współpracy, ujęte w formie projektu Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce.

Projekt ten został przyjęty i zatwierdzony przez Zjazd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan w r. 1936 oraz przez Zjazd Związku Śl. Zb. Ewangelicznych Chrześcijan w r. b.

Z tego powodu jesteśmy obecnie

w możliwości podać do ogólnej wiadomości Zborów Związkowych treść tego projektu. Składa się on z następujących siedmiu paragrafów:

§ 1. Organizacje religijne Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce o nazwach: a) „Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce” i b) „Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce”, zrozumiawszy potrzebę nawiązania wzajemnego kontaktu i współpracy, tworzą wspólną Unię Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce.

§ 2. W tym celu powołuje się Komitet Unii, który ma się składać z przedstawicieli, po 3-ch z każdej organizacji, wybieranych przez własne organizacje na okres 3-letni.

§ 3. Każda z wymienionych organizacji, zachowując swoją dotychczasową autonomię i wolność działania, rządząc się swoim statutem i komitetem.

§ 4. Komitet Unii nie jest ciałem wykonawczym, lecz doradczym i łącznikiem międzyorganizacyjnym, mającym na celu wzajemne zbliżanie Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, należących do niego organizacji i współpracujących w ramach programu wspólnie opracowanego przez członków Komitetu Unii. Współpraca ta wyraża się w głównych zarysach następująco: a) reprezentowanie i interwencja przed władzami państwowymi w sprawach obchodzących obydwie organizacje, jak i każdą z osobna, b) likwidowanie wszelkich nieporozumień w duchu chrześcijańskim. Dla ustalenia przynależności organizacyjnej pracowników i placówek pracy misyjnej i uniknięcia mogących wynikać nieporozumień, przedstawiciele każdej organizacji składają sobie wzajemne wykazy wszystkich pracowników swoich zborów i placówek misyjnych. Każda zmiana zgła-

szana ma być w podobny sposób, c) przyjmowanie członków lub placówek należących do jednej z organizacji, może nastąpić wyłącznie w porozumieniu i za zgodą tej organizacji, z której chcą wystąpić lub wystąpili. Porozumienie takie jest również konieczne i wtedy, gdy jedna z organizacji chce otworzyć nową placówkę w miejscowości, gdzie placówka już istnieje z ramienia drugiej organizacji.

§ 5. Działalność Komitetu Unii w żadnym razie nie może podlegać ani kontroli, ani dyrektywom Misyj lub Towarzystw zagranicznych, choćby one i wspierały materialnie organizacje należące do Unii. Misje te mogą reprezentować za granicą pracę tych tylko organizacji, które one wspierają materialnie.

§ 6. Członkowie Komitetu Unii wybierają z pośród siebie przewodniczącego, zastępcę, sekretarza i skarbnika na okres jednego roku pod warunkiem, że przewodniczącym będzie kolejno jeden z przedstawicieli każdej organizacji. Każdej organizacji przysługuje prawo zrzeczenia się prawa przewodnictwa na rzecz innej organizacji. Każdy członek Komitetu Unii ma równe prawa do zabierania głosu doradczego i decydującego.

§ 7. Do Unii mogą przystąpić i inne organizacje ewangeliczne, lecz za jednomyślną zgodą wszystkich członków Komitetu.

Jak łatwo z powyższego spostrzec Unia Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce jest raczej Unią Komitetów Związku Ew. Ch. i Stowarzyszenia Ew. Ch., bez specjalnego udziału w niej poszczególnych zborów Związku i Stowarzyszenia. Świadczy o tym § 3 tego projektu, który wyraźnie mówi o autonomii i wolności działania Związku i Stowarzyszenia. § 4, p. c. podkreśla, że przyjmowanie członków

lub placówek należących do jednej z organizacji przez drugą, może nastąpić wyłącznie w porozumieniu i za zgodą tej organizacji, z której chcą wystąpić. Jasnym więc jest, że Unia jest czynnikiem jeszcze bardziej wiążącym każdy zbor ze swoją macierzystą organizacją.

Komitet Unii jest natomiast tylko czynnikiem doradczym i łącznikiem międzyorganizacyjnym.

Wreszcie działalność tego Komitetu ma się wyrażać w reprezentowaniu i interwencji przed władzami państwowymi w różnych sprawach dotyczących obydwu organizacji oraz w likwidowaniu wszelkich nieporozumień w duchu chrześcijańskim. To ostatnie jest bodaj najważniejszym zadaniem Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. Dość już bowiem Związek i Stowarzyszenie ma tych nieporozumień, które miały miejsce w latach poprzednich. Chodzi o stabilizację stosunków pomiędzy tymi bratnimi organizacjami.

Nie chodzi tu więc o wzajemne porywanie zborów, jak to inni dziś praktykują lecz o **autonomną, szczerą i bratnią współpracę ewangeliczną**. To jest i będzie głównym celem Komitetu Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, a że chodzi tu naprawdę o autonomną współpracę, świadczy chociażby ten fakt, że do

Komitetu Unii wchodzi równa ilość, bo po 3-ch przedstawicieli Związku i Stowarzyszenia pomimo, że ilość członków i zborów w Związku przewyższa nieomal dwukrotnie tę ilość w Stowarzyszeniu.

Donosząc o powyższym cieszymy się, że Bóg łaskawy dał to wzajemne zrozumienie czołowym braciom należącym do Związku i Stowarzyszenia, którzy w ten sposób przyczynili się do tej, tak upragnionej naprawy stosunków pomiędzy tymi bratnimi zrzeszeniami.

Jak ważnym byłoby dla dobra sprawy ewangelicznej w Polsce, by i inne zbory dzieci Bożych w całej Rzeczypospolitej Polskiej, stojące na gruncie czystej Ewangelii Chrystusowej, bez różnicy nazwy, mające w pamięci modlitwę Chrystusa Pana w Getsemannie o jedności dzieci Bożych, wpłynęłyby na swoich przewodników, by i oni zrozumieli wartość powyższego, i złączyli się dla bratniej współpracy z Komitetem Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce.

Czas już naprawdę, by ustały walki i rozterki a zapanował pokój Chrystusowy, by wreszcie tak upragnione Królestwo Boże, o które co dzień modlimy się, przyszło na ziemię.

Zdarz to o dobry, Panie!

TYDZIEŃ SIEROT OD DNIA 25—31 PAŹDZIERNIKA B.R.
Z Ł Ó Ź S W Ó J D A R
NA SIEROCINIEC ZWIĄZKOWY
NIECHAJ ZIMA NIE ZASTANIE SIEROTKI O GŁODZIE I CHŁODZIE

„EWANGELICZNI CHRZEŚCIJANIE“

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Zwiastunie Ewangelicznym“ Nr. 8, 1937 r. artykuł pióra redaktora tego tygodnika, ks. Z. Michelisa — pastora Zboru Ewangelicko - Augsburgskiego w Warszawie. Ze względu na bardzo interesującą jego treść, podajemy poniżej główne wyjątki tego artykułu do wiadomości naszych Czytelników.

Redakcja.

Ewangeliczni chrześcijanie — trudno zaprawdę o piękniejszą nazwę dla określenia swego stanu duchowego, swoich wierzeń religijnych. Skoro nie wystarcza niestety już dziś z powodu naszego rozdarcia nazwa „chrześcijanie“ dla wyznawców Chrystusa, to bliższe określenie „ewangeliczni“ łączy się najtrafniej i w najbardziej bezpośredni sposób z tym, co jest źródłem, podstawą i celem chrześcijańskiej wiary — z Ewangelią. Ale nazwa nie stanowi o wartości rzeczy; o tem decyduje jej treść i istota. Jak by musiał wyglądać człowiek i naród, zbór i Kościół, który nietylko by się nazywał, lecz i rzeczywiście był z ducha i życia, w swoich przodownikach i wyznawcach ewangeliczno-chrześcijańskim? Jeśli chcemy ujrzeć ten obraz, musimy czytać „Dzieje Apostolskie“, musimy zapoznać się z życiem pierwszych zbiorów chrześcijańskich bezpośrednio po Zesłaniu Ducha Św.

Piękną nazwę „ewangelicznych chrześcijan“ obrał sobie ruch ewangelicki, który powstał przed wojną w Południowej Rosji. Przeciwnicy nazywali ich „sztundystami“ od niemieckiego wyrazu „Stunde“ — godzina, gdyż kolebką jego były „Bibelstunde“ — godziny biblijnych wykładów ewangelicko-niemieckich kolonistów. Ale rychło religijne przebudzenie rozszerzyło się po całej Rosji, przenikło także do sfer rosyjskiej inteligencji i mimo prześladowań carskiego rządu liczyło dziesiątki tysięcy wyznawców. Największy rozwój nastąpił po upad-

ku caratu. Pod przewodnictwem przed rokiem zmarłego Prochanowa, proroka i poety „ewangelicznych chrześcijan“, ruch ten ogarnął szerokie warstwy ludowe, sięgając cyfry 2-ch milionów wyznawców. Bolszewizm, który z początku tolerował ewangelizacyjną działalność Prochanowa, widząc w niej taran rozbijający Kościół Prawosławny, rychło spostrzegł, że żywiłowa, żywa wiara „ewangelicznych chrześcijan“ może stać się niebezpieczniejszą siłą od samej Cerkwi i stłumił go więc w Rosji wśród straszliwych prześladowań. Czy i ile dziś jeszcze jest tajnych „ewangelicznych chrześcijan“ w Rosji, trudno naturalnie orzec.

W Polsce ruch ewangelicznych chrześcijan istnieje właściwie tylko na kresach wschodnich, aczkolwiek jest także zbór, a przy nim centrala całego ruchu w Warszawie. Zbory „ewangelicznych „chrześcijan“ stanowią Ukraińcy, Białorusini i Rosjanie. Znajdują się te zbory głównie na Wołyniu w okolicach Równego, Łucka i Kowla, a także na Wileńszczyźnie i częściowo we Wschodniej Małopolsce. Liczą ogółem około 12.000 członków.

„Ewangelicznych chrześcijan“, którzy w wyniku wojny bolszewicko-polskiej znaleźli się w granicach państwa Polskiego zorganizował ś. p. Szenderowski, którego można bez przesady nazwać **polskim Prochanowym**. Znałem ś. p. Szenderowskiego — ojca osobiście i rozumiałem przeto wielki moralny autorytet, jakim cieszył się wśród swojej braci duchowej. Po

śmierci starszego Szenderowskiego kierownikiem ruchu stał się jego syn inż. Ludwik Szenderowski, który przejął po ojcu nie tylko troskę i odpowiedzialność za zbożną sprawę, lecz i jego popularność i autorytet. A mnoży go serdeczną i ofiarną opieką i pracą jaką otacza swoje zbory.

Pod względem religijnym „ewangeliczni chrześcijanie” są właśnie dosłownie „ruchem religijnym”, który nie przebrał jeszcze sztywnych form kościelnej organizacji. Niema też, przynajmniej u nas w Polsce, skrytalizowanych dogmatów ani obowiązujących obrządków. **Stoi na gruncie Ewangelii i stara się w zupełnej wolności duchowej jej nakazy wcielać w życie.** Pod względem organizacyjnym zbory są całkowicie niezależne, łączą się dobrowolnie w związek, na czele którego stoi wybrany przez delegatów prezes — inż. Ludwik Szenderowski. Duchownych nie mają ani też kościołów. Nabożeństwa odbywają się w salach, a prowadzić je może każdy z członków. Większe zbory mają stałych zawodowych kaznodziei.

Pod względem moralnym i duchowym zbory „ewangelicznych chrześcijan” stoją na wysokim poziomie. Obcy im też jest całkowicie duch sekciarskiej ekskluzywności i pychy. Odnoszą się z serdeczną, przychylną i nieraz nawet nadmierną ufnością do wszystkich ewangelickich Kościołów i zrzesseń.

Doznałem tego osobiście, gdy na zaproszenie brata Szenderowskiego odwiedziłem główny ośrodek ewangelicznych chrześcijan w Równem na Wołyniu. Zwiedziłem zbory i głosiłem Słowo Boże w Równem, w Zdobunowie i we wsi Horodyszczce, w pow. równieńskim. Wszędzie przyjmowano mnie ufnie i serdecznie, wszędzie czułem się jak pomiędzy braćmi. Ewangeliczni chrześcijanie używają pomiędzy sobą także i w

codziennym obcowaniu nazwy „brat” i „siostra”. Jest to nie tylko powierchowy zwyczaj biblijny, lecz odpowiada także i rzeczywistym wzajemnym uczuciom i stosunkom. **Członkowie Zborów ewangelicznych chrześcijan należą niewątpliwie do najbardziej lojalnych i najbardziej religijnych elementów na naszych wschodnich Kre-sach.** Taką opinię słyszałem także od tamtejszych władz państwowych, a nawet od wyższych duchownych Kościoła Prawosławnego.

Niezapomnianą, najmiłszą chwilą z mojej wołyńskiej wycieczki jest pobyt wśród ukraińskich wieśniaków w Horodyszczce. Już w dwugodzinnej drodze na trzęsącym wozie po częściowo okropnej drodze w szczerzej pogawędce zajrzałem do szlachetnych dusz tych prostych ludzi.

Zebranie, jako że był to dzień powszedni, odbyło się wieczorem przy naftowych lampach. Salka modlitwy, mieszcząca około stu osób, była wypełniona. Zbór w Horodyszczkach nie jest liczny a przy tem składa się z samych małorolnych, więc nie stać go na kaznodzieję. Kierownikiem zebrań jest jeden z wieśniaków, brat Kowalczyk. Gdy stanął przy pulpicie, byłem ciekaw i trochę niespokojny, jak sobie ten prosty wieśniak poradzi ze swoim zadaniem. Zebranie odbywało się w języku ukraińskim. Byłem nie tylko zaskoczony, lecz i naprawdę zbudowany powagą, znajomością Słowa Bożego, serdecznością, a zarazem trzeźwością modlitwy brata Kowalczyka. Powitał mnie i żonę moją z godnością i serdecznością, które nas głęboko wzruszyły. **I gdy zapowiedział, że teraz „brat pastor” z Warszawy będzie po polsku głosił Słowo Boże, to wyczuwałem w tej nazwie którą mnie no raz pierwszy w życiu utytułowano, tyle szczerzej ufności i życzliwości, że czułem się przez tego wieśniaka uczczonym przez ten tytuł więcej, aniżeli przez nie jedną uprzej-**

mość wielkich tego świata. Po zebraniu przyjmowano mnie i żonę moją posiłkiem tak mile i serdecznie, jak gdybym był ich własnym „bratem pastorem“. Jeżeli ten „Zwiastun“ dojdzie w jakikolwiek sposób rąk kochanego brata Kowalczuka, niech i na tym miejscu przyjmie naszą serdeczną podziękę. Ale byłbym niewdzięcznym, gdybym nie podkreślił na tym miejscu także ufne i przyjazne przyjęcie brata Niczyporuka z Równego, który jednak znał mnie już ze słyszenia od prezesa Szenderowskiego i naszego ewangelisty Burchardta.

Kiedy więc po moim powrocie z Wołynia prezes Szenderowski zwrócił się do mnie z prośbą, aby młode dziewczęta z Wołynia i innych zborów mogły wraz z naszymi kandydatkami przechodzić kurs biblijny w „Tabicie“, aby potem być „kwasem“ w swoich rodzinnych zborach wśród młodzieży, bez wahania, z radością wyraziłem na to zgodę.

Przyjęliśmy więc już w roku bieżącym osiem takich młodych dziewcząt do „Tabity“ na biblijne przeszkolenie w charakterze praktykantek w naszym Domu Macierzystym. Wykłady biblijne prowadzi dwóch pastorów i cztery siostry, mające odpowiednie kwalifikacje. Wykładamy: wstęp do St. Testamentu, wstęp do Nowego Testamentu, żywot Jezusa, dzieje zbawienia, kościelną historię, dzieje po-

wołania proroka Mojżesza, teologię systematyczną (katechizm), śpiew i muzykę, język polski, historię diakonii, czytamy kursorycznie ewangelie św. Mateusza, Dzieje Apostolskie, list do Rzymian. Kurs jest obliczony na dwa lata. Do południa praktykantki pracują narówni z siostrami w gospodarstwie domowym a popołudniu mają wykłady — 15 godzin tygodniowo.

Młode „wołynianki“ zjednały sobie w krótkim czasie serdeczną przychylność naszych sióstr, a same, jak mamy wrażenie, też czują się w naszym gronie, jak w rodzinie duchowej.

Zwiedziłem także kościelne ośrodki prawosławne. Dzięki polecającym listom prawosławnego biskupa S. z Warszawy uzyskałem dłuższą rozmowę z arcybiskupem Aleksym w Krzemieńcu i archimandrytą Ławry Poczojowskiej. O ewangelicznych chrześcijanach prawosławni odzywali się z zupełnym szacunkiem.

Mam nadzieję jeszcze bliższego poznania tamtych stosunków, gdyż planowany jest kurs instrukcyjno-biblijny dla kilkudziesięciu braci-kaznodziei zborów ewangel. chrześcijan, w którym na życzenie brata Szenderowskiego mam również wziąć udział jako jeden z wykładawców. A to wszystko i wyłącznie na chwałę Bożą i na pożytek Ojczyzny.

Ks. Z. M.

W związku z powyższym artykułem, br. Szenderowski wystosował list wyjaśniający do ks. Z. Michelisa, który został wydrukowany w Nr. 10 „Zwiastuna Ewangelicznego“. Treść tego listu również podajemy do wiadomości.

Redakcja.

Wielebny ks. Pastor Z. Michelis,
Redaktor „Zwiastuna Ewangelicznego“

w miejscu.

Wielebny Ks. Pastorze!

Z prawdziwą wdzięcznością przeczytałem w „Zwiastunie“ Nr. 8 z r. b.

artykuł Ks. Pastora p. t. „Ewangeliczni chrześcijanie“. Cieszę się, że Ks. Pastor miał możliwość sam zwiedzić niektóre zbory naszego Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce i przekonać się o wartości i poziomie tego ruchu zaś jeszcze bar-

dzie cieszę się z prawdziwie obiektywnego ujęcia tego ruchu przez Ks. Pastora w swoim artykule.

Niech mi więc wolno będzie, w imieniu Związku naszego, wyrazić Ks. Pastorowi za to serdeczną wdzięczność.

Czytając jednak uważnie wymieniony artykuł, zauważyłem niektóre drobne nieścisłości, mające jednak dla nas wielką ważność i dlatego, zgóry przeprasząc, pozwolę je sobie dla wyjaśnienia wymienić.

1) Ruch ewangelicznych Chrześcijan na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, będącym pod zaborem rosyjskim, rozpoczął się w r. 1908, w m. Kowlu i jest on odnogą ruchu ewangelicznych chrześcijan, który powstał w Północnej Rosji. w połowie zeszłego stulecia, szczególnie w Petersburgu i jego okolicach. To też ś. p. L. Szenderowski senior, przy pomocy innych członków Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, zorganizował w r. 1923 Związek Ewangelicznych Chrześcijan nie z tych „ewangelicznych chrześcijan“, którzy w wyniku wojny bolszewicko-polskiej znaleźli się w granicach Państwa Polskiego, lecz z już istniejących od kilkunastu lat zborów ewang.-chrz. w Polsce. Związek ten został w r. 1927 zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P.

2) Do Związku Ewangelicznych Chrześcijan należą nie tylko Ukraińcy, Białorusini i Rosjanie, lecz też liczna grupa Polaków, o czym świadczy nawet skład Komitetu Związku, do którego należą obecnie 3 Polaków, 2 Ukraińców i 2 Rosjan.

3) Związek Ewangelicznych Chrześcijan ma skryształizowane dogmaty i obrządki, ujęte w formie konstytucji lub inaczej wyznania wiary ewangelicznych chrześcijan, opracowanego i zatwierdzonego przez Zjazd Ewangelicznych Chrześcijan w Petersburgu w r. 1911.

Konstytucja Ewangeliczn. Chrześcijan wyraźnie podkreśla, że członkiem Zboru Ewangelicznych Chrześcijan może być tylko człowiek, który przejdzie przez szczerą pokutę, nawróci się i odrodzi się od Ducha Św., dla nowego życia według Ewangelii Św.

Poza tym ewangeliczni chrześcijanie uznają chrzest św., jako akt obietnicy wiernej służby Bogu i wieczernę Pańską, inaczej Komunię św., ściśle według formy ewangelicznej.

Większość zorganizowanych zborów ewang. chrz. mają swoich duchownych, którzy noszą nazwy „prezbiterów“ (z greck.) lub „przełożonych i diakonów“, którzy są wybierani na te stanowiska przez cały Zbór i są ordynowani (przez wkładanie rąk) przez innych starszych przełożonych ewang. chrz., jak np. ś. p. Prochano-wa, który ukończył 4 wyższe zakłady teologiczne za granicą i był tam ordynowany.

Przełożeni i diakoni ewang. chrz. nawet po ukończeniu wyższych zakładów teologicznych nie używają tytułów „księży“, jako tytułów, których niema w Ewangelii św. Zbory nie mające swoich prezbiterów są prowadzone przez „starszych“ zboru, ale również na to stanowisko specjalnie przez zbór obranych i postawionych. To też nabożeństwa może prowadzić tylko osoba do tego upoważniona i obrana przez zbór.

Każdy zbór ewang. chrz. ma swoją radę zborową, która wraz z przełożonym dba o całokształt pracy ewangelicznej i gospodarczej zboru.

Prócz „prezbiterów“ i „diakonów“, ewangeliczni chrześcijanie mają też swoich ewangelistów lub misjonarzy i diakonise lub misjonarki. Tak oto w krótkich zarysach przedstawia się ustrój Zborów ewang. chrz. w Polsce i za granicą.

Kończąc uprzejmie proszę Ks. Pastora o umieszczenie tego wyjaśnienia

w swym poczytnym piśmie i pozostając z głębokim szacunkiem i poważaniem

inż. Lud. Szenderowski

(prezes związku ewang. chrześcijan w Polsce).

Przyp. Red. „Zwiastuna“. **Chętnie zamieszczamy powyższe sprostowania, które raczej czynią ten ruch bardziej nam jeszcze zrozumiałym i sympatycznym.**

SPRAWOZDANIE

z przebiegu IX-tego jubileuszowego Zjazdu Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, który odbył się w Warszawie, w dn. od 15 do 20 maja r. b.

Pierwszy dzień Zjazdu. — sobota, 15 maja 1937 r.

O godz. 9-ej rano rozpoczęto posiedzenie Zjazdu w sali centralnego Zboru Warszawskiego na Pradze, przy ul. Targowej Nr. 82.

Wszyscy przybyli na zjazd delegaci i goście, zbrali się na oznaczony czas. Nastrój był bardzo uroczysty, ponieważ Związek w połączeniu ze Zjazdem, obchodził w tym roku 10-ciolecie swego oficjalnego istnienia od chwili zatwierdzenia statutu przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Sala Zboru była pięknie przystrojona i udekorowana kwiatami i zielenią.

Zjazd rozpoczął się zebraniem modlitewnym, na którym przemawiał pastor W. L. Jack, najstarszy wiekiem ze wszystkich obecnych na Zjeździe i zasłużony bojownik na polu pracy Ewangelicznej. Po wspólnej modlitwie br. L. Szenderowski, prezes Związku, powitał gości i delegatów oraz ucząca się młodzież w diakonatach ewangelickich, przybyłych na Zjazd, krótkim serdecznym przemówieniem, po czym odczytał pismo Min. WR. i OP., wyrażające zgodę na odbycie Zjazdu i ogłosił XI-ty Zjazd Związkowy oficjalnie otwartym.

Po czym przystąpiono do wyborów władz Zjazdu.

Przewodniczącym Zjazdu został jednogłośnie obrany br. L. Szenderowski, zastępcą br. A. Niczyporuk, sekretarzami br. br. F. Więckiewicz i A. Agripinin oraz stenotypistka S. L. Drozdówna. Następnie powołano komisję mandatową do sprawdzenia pełno-

mocnictw. W czasie pełnienia czynności Komisji Mandatowej uchwalono wysłać depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Polski Rydza Śmigłego, Pana Premiera gen. F. Sławoj-Składkowskiego i do Pana Ministra WR. i OP. prof. dr. W. Świętosławskiego.

Następnie uczczono pamięć zmarłych bojowników za wiarę Ewangelii przez powstanie i chwilę milczenia: J. S. Prochanowa, L. Szenderowskiego (seniora) i wszystkich umęczonych w Rosji Sowieckiej.

Przewodniczący Zjazdu br. L. Szenderowski przedstawił Zjazdowi gości, przedstawicieli pokrewnych związków, zrzeszeń i kościołów z za granicy i kraju.

Z za granicy:

1) Pastora W. L. Jacka — viceprezesa Związku „Światło na Wschodzie“ z Wernigerode am Harz w Niemczech i w jego osobie przedstawiciela misji ewangelickiej „Sällskapet för Ewangelii Utbredande i Ryssland“ w Szwecji.

2) Inspektora P. Achenbacha, przedstawiciela Związku „Światło na Wschodzie“ Wernigerode am Harz w Niemczech.

3) Pastora R. Fogela, przedstawiciela Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Estonii.

4) Br. A. Ertisa, przedstawiciela Zboru Ewangel. Chrz. w Narwie — Estonia.

5) Ewangelistę Mitko Matiejewa, przedstawiciela Związku Ew. Chrz. w Bułgarii.

6) Siostrę **Matiejewą**, — kandydatkę do Diakonu z Bułgarii.

7) Br. **A. Sarapika** z Estonii, zastępcę ś. p. inż. br. **J. Prochanowa**, kierownika Wszechświatowego Związku Ewangelicznych Chrześcijan i przedstawiciela tego Związku

8) Br. dyr. **P. Dejneke** — sekretarza Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce na Amerykę i przedstawiciela Misji Ewangelicznej w Ameryce i w jego osobie przedstawiciela Związku Ewangel. Chrześcijan w Rumunii.

9) Br. **J. Kolesnikowa** — sekretarza Amerykańskiego Związku Ewangelicznych Chrześcijan i przedstawiciela Kanadyjskiego Związku Ewangel. Chrześc.

10) Br. **A. Kifera** — sekretarza tymczasowego Komitetu Wszechświatowego Związku Ewangel. Chrześcijan i przedstawiciela Zboru Ew. Chrz. w Berlinie — Niemcy.

11) Br. **A. Andrzejenko** — przedstawiciela Ewangelicznych Chrześcijan w Łotwie.

12) Ewangelistę **S. S. Wilsona** z Holandii.

Z kraju:

1) Br. **L. Jesakowa** — zarządzającego i przedstawiciela Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangel. Chrześcijan.

2) Ks. Dr. **Martina Price** — przedstawiciela Zjednoczenia Chrześcijan Ewangelicznych w Polsce, jako jego honorowego sekretarza i przedstawiciela Zjazdu Keswick oraz Stowarzyszenia Miłośników Pisma Świętego.

3) Br. **E. Burchardt** — ewangelistę Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie.

4) Siostry — kandydatki z Diakonu Ewangelickiego SS. „**Tabita**” w Skolimowie.

5) Braci kandydatów z Ewangelickiego Seminarium Biblijnego w Więcborku.

Odczytanie listów i depesz powitalnych.

Między innymi Zjazd otrzymał listy i depesze od ks. Seniora **S. Skierskiego** — superintendenta kościoła Ewangelicko Reformowanego w Polsce, ks. D-ra **Jana Szerudy** — profesora wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, Ks. D-ra **Emila Jelinka** — generalnego sekretarza Zrzeszenia Szkół Niedzielných w Polsce, **Edwarda Arnd-**

ta — inspektora Diakonu Ewangelicko-Spolecznościowego w Więcborku, pastora **Jakuba Kroekera** — dyrektora Związku „Światło na Wschodzie” w Wernigerode am Harz w Niemczech i viceprzewodniczącego Blankenburskiej konferencji w Niemczech, inż. **P. E. Wenera** — dyrekt. Szwedzkiej Misji Ewangelickiej „Sällskapet för Evangelii Utbredande” w Sztokholmie — Szwecja, pułkownika **E. J. Milea** — b. kapelana wojskowego i sekretarza „The British American Mission” w Londynie, Mr. **C. B. Hedstroma** — dyrektora „Russian Gospel Association” w Chicago, Rev. **G. P. Rauda** — prezesa Europejskiej Chrześcijańskiej Misji w New-Jorku, br. **Sidorczuka** — prezesa kanadyjskiego Związku Ewangelicznych Chrześcijan, inżyniera **M. F. Tarlewa** — sekretarza Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Rumunii, D-ra **B. Koio** — przełożonego zboru Ewangel. Chrześcijan w Tartu (Estonia), mecenasa **Urbana** — przełożonego Ewangelicznego zboru w Paryżu, prof. **W. Marcinkowski** z małżonką, kazn. **L. Miksy** — prezesa Związku Słowiańskich Zborów Baptystów w Polsce, past. **B. Götze** (wydawnictwo religijne), br. **R. Cynzera** — sekretarza Zrzeszenia Ewangelicznych Chrześcijan języka niemieckiego w Polsce, Br. **T. Wasury** — ewangelisty zboru Ew. Chrz. w Paryżu, od Zboru Ewangel. Chrześc. w Charbinie (Mandżuria), od Oddziału Sióstr Zw. Kobiet, od zborów w Zawielowiu i Ostrówku, br. **A. Kasjanczuka** i innych.

Powitalne przemówienia gości:

Ks. Dr. M. Price (Warszawa): w imieniu Zjednoczenia Ewangelickiego w Polsce, Zrzeszenia Miłośników Pisma Świętego i Zjazdu Keswick w Warszawie i swoim powitał zebranych słowem z Objaw. 2,2 z uwagą, że „Ewangeliczni Chrześcijanie są w Polsce niezbędnie potrzebni, gdyż wytrwale i cierpliwie pracują dla dobra narodu i ku chwale Pana”. Z całego serca życzył Zjazdowi błogosławieństwa i przyobiecał w modlitwie wspierać go.

Pastor W. L. Jack (Niemcy i Szwecja): Złożył życzenia i pozdrowienia w imieniu dy-

rektora J. Kroekera i Związku, „Światło na Wschodzie”, podkreślając, że Związek ten w ciągu wielu lat współpracował z s. p. J. Prochanowym, którego wszyscy wspominają ze czcią, jako też i s. p. br. L. Szenderowskiego, niestrudzonego bojownika za wiarę Ewangeliczną. Ale Kościół Chrystusowy nie zależy od tych czy innych braci bowiem Głową jego jest stale i niezmiennie Sam Chrystus. Dlatego na Nim tylko należy gruntować swą wiarę i nadzieję. On powiedział: „Nie bój się o małe stadko”, Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty czuwają nad nami...” — zakończył tymi słowy.

Insp. P. Achenbach (Niemcy): Składając życzenia, przypomniał sobie jak to pierwszy raz podczas wojny światowej zetknął się z braćmi na wschodzie i poznał żywą wiarę w Chrystusa i to zetknięcie się z żywym chrześcijaństwem zawdzięcza past. W. Jackowi. Od tej chwili zaczął pracować dla dobra duchowego słowiańskich narodów. Na pytanie dlaczego pracuje wśród słowian, odpowiada: „bo duszę mam słowiańską”. Zrozumiałem zatem, dlaczego pragnął gorąco być tu. Jest bardzo zadowolony i niezmiernie wdzięczny Władzom Polskim za udzielenie mu wizy na zjazd. Za tymi słowami z Ps. 36,8-11, zachęcał wszystkich chwalić dobroć Bożą od poranku i do wieczora każdego dnia życia. „Nie zapomnijmy słów psalmisty — powiedział:— „U Ciebie jest źródło żywota”, aby błogosławieństwo tego życia spływało strumieniami do serc naszych, a kiedy się to stanie, powiemy: „strumieniami rozkoszy Twoich napoisz ich...”

Pastor R. Fogel (Estonia): Pozdrowia słowami z I Piotra 4,7-8 i jednocześnie zwraca uwagę na przestrożę jaka się zawiera w tych słowach. Żałuje, że nie może mówić po polsku „obojętne zresztą jest w jakim języku mówimy, byleby serca nasze zrozumiały się w Panu”. Po raz pierwszy jest w Polsce, lecz ze słowianami dawno pracuje. „Na ziemi są różne przeszkody dzielące nas: granice, narodowości, mowy, miłość własna i t. p. lecz ponad tym wszystkim jest miłość Boża, która nas łączy w Chrystusie”.

Ewangel. M. Matiejew (Bułgaria): I Jana 3,1-3. Odczytał jako powitanie w języku buł-

garskim. Wdzięcznym jest bardzo, władzom polskim za wizę, którą otrzymał zupełnie bezpłatnie w konsulacie polskim w Sofii. Złożył pozdrowienia od Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Bułgarii.

Br. A. Sarapik (Estonia i Rosja): Niedawno powrócił z Rosji Sowieckiej do swego kraju (Estonia). Cieszy się, że zastępując zmarłego J. S. Prochanowa, z którym współpracował w Rosji w przeciągu 35 lat, może dziś być wśród braci Polaków i złożyć życzenia i pozdrowienia Zjazdowi nie tylko we własnym imieniu, ale w imieniu ponad 6.000 zborów i grup rozsianych na terenie Sowietów. Gdy opuszczał Rosję, bracia prosili pozdrowiać od nich wierzących we wszystkich krajach i prosić, by za nich modlili się, jako za tych, którym w udziale od Pana przypadło kroczyć naprzód wśród wielkiego ucisku i niewymownych cierpień wszelkiego rodzaju, torując drogę w ciemności ateizmu ze światłem Ewangelii dla przyszłych pokoleń. „Musimy tu być wdzięcznymi za wolność, którą posiadamy, która nam pozwala łączyć się ze sobą i pracować bez przeszkód dla Pana, czego nie mają nasi bracia w Rosji. Pracujmy więc dopóki trwa dzień!” — zakończył br. Sarapik.

Br. P. Deyneka (Ameryka i Rumunia): „Szczęśliwym się czuję, że występuję tu nie tylko jako przedstawiciel Ameryki, ale i bliższej wam Rumunii, skąd bracia prosili bym pozdrowił zjazd tekstem z Ew. Jana 15,16. Najważniejszym zadaniem dzieci Bożych jest przynoszenie owocu. Komitet Wykonawczy w Chicago modli się za wszystkich wierzących w Polsce. Zbór Ew. Chrz. w Chicago i Związek w Rumunii, skąd teraz przybyłem, przesyłają serdeczne pozdrowienia. „Pracujmy więc dla Pana wszyscy!”

Br. J. Koleśnikow (Ameryka i Kanada): Rzym. 1,7; Król I 10,9. podkreślił słowa: „Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój”. Wyraził swoją wielką radość w Panu, że może znajdować się wśród swoich na tej konferencji i oglądać piękną pracę w Polsce. Od s. p. L. Szenderowskiego wiele słyszał o Polsce i społeczności ze wszystkimi braćmi po całym świecie. Dziś w tym się naocześnie przekonuje. Składa pozdrowienia od Amery-

ki (New-Jork), Kanady i prosi o modlitwy za braci tamtejszych.

Br. A. Kiifer (Niemcy). Już trzeci raz ma zaszczyt być w Polsce, gdzie z radością widzi coraz to większy wzrost pracy duchowej. Cieszy jego harmonia, jaką tu widzi we wszystkim. Smuci go tylko nieobecność br. L. Szenderowskiego (sen.), a zarazem cieszy go to, że syn zmarłego godnie prowadzi dzieło rozpoczęte przez ojca. Cieszy go bardzo wspaniałomyślność Rządu polskiego natchnionego duchem Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego imię wspomina się ze czcią. „Emanuel, t. j. z nami Bóg! Oddajmy Mu cześć“ — tymi słowy zakończył swe powitanie.

Br. A. Ert's (Estonia): List do Filip. 4,4. „Jakże się cieszę, że oglądam tu tylu zebranych, to mi daje pojęcie o tym, jak liczne muszą być zbory, które wysłały tylu delegatów. Następny zjazd, wierzę, że będzie jeszcze liczniejszy... Cieszę się, że widzę tu młodzież, którą Pan powołał do pracy, a która jest przyszłością narodu. Pozdrowienie z Estonii“.

Br. Andrejenko (Łotwa): I Korynt. 13,1-11. „W Rydze wierzący nie mogą się zbierać swobodnie, ci zaś co byli obecni przy moim wyjeździe do Polski, przesyłają pozdrowienia swoje przez słowa powyżej podanego tekstu. My jesteśmy kapłanami Boga. Niegdyś do ludu Bóg przemawiał przez kapłanów; my przez Chrystusa otrzymaliśmy to przymierze od Boga, być powszechnym kapłaństwem. Aby spełnić wszystko co tu mamy wyznaczone, musimy przystępować do tego nie sami, ale w Panu, podnosząc, jak mówi Apostoł „czyste ręce“. Cieszę się wreszcie, że tu, w tym kraju tak swobodnie zbieramy się na tym zjeździe, na którym nie jedno dziecię Boże otrzyma pokarm duchowy“.

Ewangelista br. E. Burchardt (Warszawa): „Rok mija jak zacząłem pracować z Młodzieżą Związkową. Było to na zlocie Młodzieży Chrześcijańskiej w Równem, Dz. Apost. 18, 9-10. Musimy pamiętać obietnicę, jaką otrzymał Paweł święty od Boga. Tego życzę z całego serca zjazdowi i będę o to prosił Pana, aby tu był i pomagał we wszystkim“.

Br. L. Jesakow (Warszawa): Serdecznie pozdrowił Zjazd i złożył życzenia w imieniu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ew. Chrz. w Polsce, prezesowi i całemu zebraniu. Stowarzyszenie Wzaj. Pom. Ew. Chrz. jest bratnim zrzeszeniem w stosunku do Związku Słów. Zborów Ew. Chrz. w Polsce. Czuje się szczęśliwym, że może współpracować z prezesem br. L. Szenderowskim, z którym rozumieją się jak rodzeni bracia. Bratu Szenderowskiemu i wszystkim zebranym życzy owocnej pracy, I. Korynt. 15,10.

Br. SS. Wilson (Holandia): W tłumaczeniu z angielskiego przez br. Gitlina złożył Zjazdowi pozdrowienia od wierzących tego kraju, którzy modlą się w tej chwili za polskich swych braci. W Holandii obecnie rozpoczyna się przebudzenie duchowe. Ma zaszczyt również reprezentować Anglię, gdyż jest jej obywatelem. Anglia w bieżącym tygodniu obchodzi wielką uroczystość, koronacji swego nowego króla. „My zaś stoimy pod berłem, chwałą i czcią ukoronowanego Króla wiecznego, któremu wszystko jest podane pod nogi. Ta świadomość, iż ukoronowany siedzi po prawicy Ojca i wstawia się za nas, niech będzie bodźcem do gorliwszej pracy, niech natchnie nas nową siłą w służbie Jego“.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej.

Ze sprawozdania Komisji Mandatowej wynika, że na Zjazd przybyli delegaci od 50 zborów na ogólną liczbę 70 zborów związkowych. Po stwierdzeniu, że na Zjazd przybyło delegatów więcej niż od 2/3 przewidzianej statutowo ilości związkowych zborów, przewodniczący ogłosił Zjazd prawomocnym.

Następnie prezes Związku złożył Zjazdowi obszernie sprawozdanie z międzykonferencyjnej działalności Zarządu Związku. Sprawozdanie to w streszczeniu jest umieszczone osobno.

Zebranie reprezentacyjne Zjazdu.

Uroczyste reprezentacyjne zebranie Zjazdu odbyło się o godz. 20-ej w sali konfir-

macyjnej Zboru Ewangelicko Augsburskiego w Warszawie.

Na wstępie przemówił br. L. Szenderowski, który powitał zebranych i złożył serdeczne podziękowanie prezesowi zboru Ewangelicko-Augsburskiego senatorowi J. Evertowi, ks. pastorowi Z. Michelisowi i całemu Zarządowi Społeczności przy Zborze Ewangelicko-Augsburskim, za wyrażenie swej zgody na urządzenie reprezentacyjnego zebrania Zjazdu w sali konfirmacyjnej.

Za tym wygłosił powitalne przemówienie Ks. Zygmunt Michelis — pastor zboru Ewangelicko-Augsburskiego i złożył życzenia Zjazdowi błogosławieństwa Bożego w imieniu swoim i w imieniu prezesa senatora J. Everta, który nie mógł być obecnym na tym zebraniu ponieważ złożony jest chorobą i znajduje się w szpitalu. Ks. pastor Michelis wspomniał również o przypadającej w dn. 17 maja 15 ej rocznicy założenia Społeczności Chrześcijańskiej przy zborze Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie, na którą to uroczystość serdecznie zaprosił uczestników Zjazdu. Wyjątkiem z Dziejów Apost. 1,8 zakończył swe przemówienie.

Poza tym kolejno przemawiali goście z za granicy w językach angielskim, niemieckim, rosyjskim, estońskim, łotewskim i bułgarskim, a mianowicie: pastor W. L. Jack, br. M. Matiejew, br. A. Ertis, br. A. Andrejenko, br. P. Deyneka, br. P. Achenbach, br. A. Sarapik, br. J. Koleśnikow i br. A. Kifer.

Po czym przemawiali przedstawiciele kościołów i zrzezeń ewangelickich w kraju.

Ks. pastor M. Parsons, superintendent kościoła Anglikańskiego w Polsce przemówił po angielsku tłumaczony przez past. Joczka. Ks. Parsons pozdrowił Zjazd w imieniu

kościół Anglikańskiego. „Życ w społeczności to nasze zadanie (Dz. Ap. 2,4) te słowa zestawia dla obecnych na pamięć i dla siebie. „Języki były przypadkowym zjawiskiem, ale duch pozostaje ten sam i dziś“.

Br. A. Kurzawa, kazn. Zboru Baptystów w Warszawie w imieniu Związku Słowiańskich Zborów Baptystów w Polsce, pozdrowił Zjazd i życzył błogosławieństwa od Pana dla obecnych. Podkreślił przy tym, że Związek Baptystów w Polsce pragnie współpracować ze Związkiem Ewangelicznych Chrześcijan i Kościołem luterskim i innymi kościołami ewangelickimi w Polsce. Zaznaczył, że jest to dążeniem młodych w Związku Baptystów i dlatego złożył Związkowi Ewangelicznych Chrześcijan uznanie, że dąży on do współpracy ze wszystkimi dziećmi Bożymi stając się pomostem i dla innych w tej sprawie.

Br. L. Jesakow w imieniu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan: „Niech ten Zjazd posłuży do wydajniejszej pracy na chwałę Bożą“.

Br. Szwarz w imieniu Społeczności Chrześcijańskiej E. C. w Warszawie (Nowolipie 72) „Nasza społeczność dobrze życzy i współpracuje z tymi, którzy pracują i żyją dla Jezusa“.

Pieśnią: „My za wiarę Chrystusową“, która jest hasłem Ewangelicznych Chrześcijan i modlitwą zakończono uroczyste reprezentacyjne zebranie Zjazdu. Nadmienić należy, że na zebraniu tym występował chór młodzieży przy zborze Ewang. Chrześcijan w Warszawie i były wykonane utwory muzyczne na skrzypcach przy akompaniamencie fortepianu.

Drugi dzień Zjazdu — niedziela 16 maja 1937 r.

Drugi dzień Zjazdu wypełniły nabożeństwa budujące i koncert religijny chóru i orkiestry przy Zborze Ewang. Ch. w Warsza-

wie, oraz posiedzenia poszczególnych komisji.

Trzeci dzień Zjazdu — poniedziałek 17 maja 1937 r.

Po zebraniu modlitewnym, br. L. Szenderowski w imieniu Zjazdu powitał obecnego w tym dniu ks. pastora Z. Michelisa — redaktora „Zwiastuna Ewangelicznego“.

Następnie przystąpiono do omawiania sprawy Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. Obrady nad tą ważną sprawą trwały z przerwami niemal cały dzień. W rezultacie Zjazd przyjął i zatwierdził projekt Komitetu Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, do którego z ramienia Związku Zjazd obrał br. br. L. Szenderowskiego, A. Niczyporuka i Fr. Więckiewicza. Projekt Unii, jak i rozważania na ten temat są podane osobno.

Udział w uroczystościach 15-lecia Społeczności przy Zborze Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie.

Wieczorem trzeciego dnia Zjazdu, delegaci i goście na zaproszenie ks. pastora Z. Miche-

lisa wzięli udział w uroczystościach Społeczności przy zborze Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie, w sali konfirmacyjnej tego Zboru. Na uroczystościach tych, w wypełnionej po brzegi sali, przyjmowali udział w przemówieniach z ramienia Zjazdu: pastor W. Jack, insp. P. Achenbach, past. Fogel, dyr. P. Deyneka, br. A. Sarapik i br. L. Szenderowski, który złożył nejserderdecniejsze życzenia Społeczności w imieniu Zjazdu i Związku Słow. Zborów Ewangel. Chrześc. w Polsce. Pieśnią „My za wiarę Chrystusową“, wykonaną przez chór Warszawskiego Zboru Ewangelicznych Chrześcijan i modlitwą ks. past. Z. Michelisa zostało zakończone to uroczyste zebranie Społeczności Ewangelickiej. Dla upamiętnienia wspólnie przeżytych radosnych chwil, delegaci z za granicy i członkowie Zarządu Związku wpisali się do Złotej Księgi Społeczności.

Czwarty dzień Zjazdu — dn. 18 maja 1937 r.

Po zebraniu modlitewnym składali swe sprawozdania Zjazdowi br. M. Niczyporuk — skarbnik Związku, br. C. Pawluk — kierownik oddziału Małopolskiego Związku, br. J. Mańkowski — kierownik Poleskiego oddziału Związku, br. Fr. Więckiewicz — kierownik Kowelskiego i Wileńskiego oddziałów Związku, br. A. Niczyporuk — kierownik Rówieńskiego i Łuckiego oddziałów Związku, br. L. Szenderowski — kierownik Warszawskiego oddziału Związku i wreszcie br. F. Więckiewicz, jako opiekun Sierocińca Związku w Kowlu.

Po złożeniu wszystkich sprawozdań przez Zarząd Związku, Zjazd całkowicie akceptując działalność Zarządu we wszystkich dziedzinach pracy, wyraził mu swoje pełne uznanie, zaufanie i absoltorium oraz podziękowanie za pracę wstawianiem.

Ustrój i wyznanie wiary zborów ewangelicznych chrześcijan.

Zarząd Związku przedstawił Zjazdowi do zatwierdzenia „Ustrój i wyznanie wiary zborów Ewangelicznych Chrześcijan“, jako tłumaczenie „Wyznania wiary“ wydanego przez Związek Ewangelicznych Chrześcijan w Rosji, w r. 1911.

Po krótkiej dyskusji Zjazd w sprawie powyższej przyjął jednogłośnie następującą rezolucję:

„Uznając za nieodzowną konieczność wydania w polskim języku „Ustroju i wyznania wiary zborów Ewangelicznych Chrześcijan“ Zjazd zatwierdza ustrój i wyznanie wiary wydane przez Związek Ewangelicznych Chrześcijan w Rosji, w r. 1911 i poleca przyszłemu Zarządowi Związku wydanie powyższego w najbliższym czasie“.

Wybory nowego Zarządu Związku i Komisji Rewizyjnej.

Zjazd przystąpił do wyborów nowego Zarządu Związku.

Br. L. Szenderowski stanowczo prosił Zjazd o niewystawianie jego kandydatury na prezesa Związku motywując swą prośbę słabym zdrowiem i brakiem czasu, proponując jednocześnie obranie prezesem br. F. Więckiewicza. Br. Więckiewicz również stanowczo nie zgodził się na wystawienie swej kandydatury na to stanowisko. Z tego powodu wywiązała się dłuższa dyskusja w tej sprawie.

W konkluzji, pomimo odmowy br. L. Szenderowskiego, Zjazd uznał, iż na stanowisku prezesa musi pozostać br. L. Szenderowski i dlatego prosił br. Szenderowskiego w dalszym ciągu o przyjęcie tego stanowiska w Związku.

W następnym głosowaniu większością głosów zostali obrani do Zarządu Związku bracia: L. Szenderowski, A. Niczyporuk, F. Więckiewicz, M. Niczyporuk, J. Mańkowski, C. Pawluk i K. Szkurski.

Z wyżej obranych Zjazd jednogłośnie powołał na stanowisko prezesa br. L. Szenderowskiego, wiceprezesa br. A. Niczyporuka, na sekretarza br. F. Więckiewicza, na skarbnika br. M. Niczyporuka; pozostali bracia członkami Zarządu. Kandydatami do Zarządu pozostali br. br. P. Rucki, A. Agripinin i J. Wojtowicz.

Do Komisji Rewizyjnej zostali powołani br. br. M. Wasilewski, S. Szpakow i J. Czapko.

Wysłanie depeszy do Gnadausk'ej Konferencji w Niemczech.

W związku z odbywającą się w dn. 18 maja r. b. Gnadauską Konferencją ewangelicką w Bad Salzuflen w Niemczech, na propozycję pastora W. L. Jacka, Zjazd wysłał na ręce pastora Waltera Michaelisa, przewodniczącego wymienionej konferencji, telegram z życzeniami błogosławieństwa Bożego dla konferencji.

Na tym posiedzenie plenarne dnia czwartego zjazdu zakończono modlitwą do Boga o pomoc i zesłanie błogosławieństwa na pracę nowoobраниch władz Związku.

Udział w Zjeździe Zjednoczenia Chrześcijan Ewangelickich w Polsce, w polskim „Keswicku“.

Wieczorem delegaci i goście Zjazdu Związkowego wzięli udział w otwarciu 3-go Zjazdu Zjednoczenia Chrześcijan Ewangelickich w Polsce t. zw. polskiego „Keswicku“, które odbyło się w kościele Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie. Na zjeździe tym przemawiali specjalnie przybyli kaznodzieje z Keswick w Anglii. Poza tym jako najstarszy wiekiem przedstawiciel Zjazdu Związku Ewangel. Chrześc. przemawiał pastor W. L. Jack, który w imieniu wiceprezesa konferencji w Blankenburgu niemieckiego Keswicku pastora J. Kroekera, złożył Zjazdowi Zjednoczenia najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia.

Zjazdowi Zjednoczenia Chrześcijan Ewangelickich przewodniczył ks. Stanisław Skierski, superintendent Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce.

Piąty dzień Zjazdu. — dn. 19 maja 1937 r.

Piąty i ostatni dzień Zjazdu również został rozpoczęty zebraniem modlitewnym po czym została odczytana telegraficzna odpowiedź Gnadauskiej Konferencji Zborów Ewangelicznych w Niemczech, która brzmiała jak następuje: „Gnadauska konferencja

dziękuje za uprzejme pozdrowienie i odpowiada listem do Filipensów 1, 9 — 11“.

Poza tym br. F. Więckiewicz odczytał nadesłane w międzyczasie pozdrowienia z Ameryki, Estonii, Łotwy i od siostry E. Wall z Niemiec.

Sprawy bieżące.

W sprawach bieżących Zjazd załatwił wiele różnorodnych spraw z których najważniejsze są:

Stosunek Związku Śl. Zb. Ewang. Ch. w Polsce do Wszechświatowego Związku Ewang. Chrz.

Projekt przyszłej szkoły biblijnej w Polsce.

Sprawa kształcenia pracowników i pracowniczek w ewangelicznych Diakonatach w Więcborku i Skolimowie.

Sprawy Sierocińca Związkowego.

Wybór ewangelisty dla odwiedzania zborów. Obrano br. J. Wojtowicza.

Sprawa wydawania pisemka w języku ukraińskim.

Sprawozdania z działalności oddziałów Młodzieży i Sióstr.

Stosunek do Związku Jaroszewicza w Kobryniu i t. d. i t. d.

Wycieczka do diakonatu ewangelickiego w Skolimowie.

Na zaproszenie ks. pastora Z. Michelisa, po południu odbyła się wycieczka autobu-

sem do Skolimowa odległego o 20 klm. od Warszawy, celem zwiedzenia Diakonatu Ewangelickiego SS „Tabita”, w którym uczą się siostry kandydatki ze Związku. W wycieczce wzięli udział przedstawiciele - goście z za granicy i Zarząd Związku, którym towarzyszył w podróży br. G. Burchardt. W Diakonacie wycieczka była bardzo mile i z serdeczną gościnnością witana. Po spożyciu wspólnego posiłku, zwiedzono Diakoniat, urządzono krótkie nabożeństwo w kaplicy, na którym przemawiali br. br. Jack, Achenbach, Sarapik i Szenderowski, wreszcie wspólną fotografią upamiętniono te miłe chwile spędzone razem.

Wszyscy uczestnicy wycieczki stwierdzili, że Ewangelicki Diakoniat „Tabita” w Skolimowie, stoi na bardzo wysokim poziomie pod każdym względem. W radosnym nastroju wycieczka wróciła do Warszawy, gdzie nastąpiło uroczyste zamknięcie Zjazdu.

Prezes Związku dziękując gościom z za granicy i wszystkim uczestnikom Zjazdu za przybycie, prosił pozdrowić wszystkich braci i siostry w kraju i za granicą w imieniu Zjazdu, po czym po wspólnej modlitwie i odśpiewaniu hymnu ewangelicznych chrześcijan „My za wiarę Chrystusową”, nastąpiło wzajemne pożegnanie uczestników Zjazdu.

Należy podkreślić, że przeżyte obfite błogosławieństwa od Pana, niezakłócona harmonia i szczerze wzajemne zrozumienie, jakie panowały przez cały czas XI-tego Zjazdu Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, na zawsze pozostaną w pamięci uczestników tego Zjazdu. Dzięki Bogu za to!

CZY WPŁACIŁEŚ JUŻ PRENUMERATĘ?

SPRAWOZDANIE

br. L. Szenderowskiego — prezesa Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, złożone na Zjeździe Związkowym w Warszawie w dn. 15 maja 1937 r.

(w streszczeniu).

W s t ę p.

W roku bieżącym minęło 10 lat od chwili oficjalnego zalegalizowania Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Rok 1937-my jest więc rokiem jubileuszowym Związku.

Do roku 1927, a więc do chwili jego zalegalizowania przez Min. W. R. i O. P. Związek istniał i prowadził swoją działalność, lecz nie był osobą prawną, a więc nie korzystał z praw przewidzianych w statucie, którego zatwierdzenie nastąpiło w r. 1927. Z tą chwilą Związek stał się osobą prawną obejmując swą działalnością całą Rzeczpospolitą Polską. Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, jak wielką sprawą dla Związku było zatwierdzenie jego statutu i jak wiele trudów i starań wymagało to zatwierdzenia. Jeżeli chodzi o wyznania ewangelickie mniejsze, to z nich jedynie Związek Śl. Zb. Ew. Chrz. w Polsce jest zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Inne podobne związki i stowarzyszenia religijne, są zarejestrowane, ale jako stowarzyszenia raczej o charakterze charytatywnym, przez Min. Spraw Wewnętrznych. Starania i zasługi związane z zatwierdzeniem statutu związkowego należą bezsprzecznie przede wszystkim ś. p. Ludwikowi Szenderowskiemu (seniorowi), wieloletniemu prezesowi Związku. Mając wspomniane na uwadze, mam zaszczyt wystąpić z tym sprawozdaniem, na tym miejscu, które powinno być zajęte przez zasłużonego bojownika związkowego i inicjatora ś. p. L. Szenderowskiego (sen.), lecz Najwyższą Wolą został On odwołany do innego świata. Z woli więc Związku, jako jego prezes, a z

drugiej strony, jako syn Zmarłego, który przeżywał stale z Nim smutki i radości pracy, dana mi jest możność złożyć to jubileuszowe sprawozdanie z działalności Związku.

Sprawy ogólne

Od roku 1927, aż do chwili obecnej nastąpiły zmiany w składzie Związku. Jak prawie wszystkim jest wiadomym, w latach poprzedzających oficjalne zatwierdzenie Związku, Związek tworzył z innymi zrzeszeniami religijnymi, o mniej lub więcej zbliżonych wierzeniach, wspólne zjednoczenie. Pomimo jednak, że na pozór zasada ta była dobrą, — nie zdała ona egzaminu. Nie wiem naprawdę, czym wytłumaczyć nieudawanie się podobnych prób z lat dawniejszych, na innym terenie. Jedno wiem, że zawsze te próby kończyły się bardzo smutno. Trudno uwierzyć, by nazwa tylko tu była przeszkodą. Przypuszczam, że tu zawsze inne powody były ku temu.

Wyniki takich prób zjednoczeniowych, jakie miały miejsce w Rosji, których byłem świadkiem, jako też i u nas w Polsce, przekonały mię, że wszelkie usiłowania do połączenia kilku zrzeszeń religijnych o różnych wierzeniach, nazwach i pochodzeniach, są daremne. Utrzymywać bliski kontakt, współpracować, być w przyjaznych i lojalnych stosunkach to tak, ale tworzyć jedną organizację, jeden kościół — jest rzeczą niemożliwą w praktyce. Wierzę natomiast w dobre skutki akcji zjednoczenia duchowego-chrześcijańskiego, ale nie organizacyjnego. To też w niedługim czasie po powstaniu tego związku - zjednoczeniowego, pewne grupy oddzieliły się od Związku, powracając do pierwotnego stanu. W Związku natomiast pozostali

tylko ewangeliczni chrześcijanie, którzy byli odgałęzieniem wielkiego ruchu ewangelicznych chrześcijan na terenie dawnej Rosji.

Po odejściu wymienionych grup nastąpiło chwilowe uspokojenie, lecz nie długo ono trwało. Znaleźli się ludzie, którzy za wszelką cenę starali się szkodzić Związkowi z zewnątrz. Bóg jednak inaczej czyni. On sprawiedliwy nie pozwolił zachwiać istnienie naszego życia i pracy. Przeżyliśmy „języki“, „pro-roctwa“, „mędrców z Syjonu“, przeżyjemy też i inne „nowości“, jak Bóg zdarzy.

Z drugiej strony doświadczaliśmy, że wszystko co przeżyliśmy, było dobrą szkołą dla nas — szkołą życia. Po tych wszystkich próbach i doświadczeniach, dziś zbory nasze są wzmocnione, a przecież nam zawsze na tym zależało. A chociaż wiele ich odeszło, to odeszli ci, co byli niepewni. W rezultacie możemy powiedzieć, że chociaż w przeciągu minionego 10-letnia Związek Ewangelicznych Chrześcijan stracił ilościowo, to jednak bardzo wiele zyskał wartościowo — jakościowo, bo o ilość nam nie chodzi, lecz o jakość. Cóż z tego, że mamy w Polsce kościoły i organizacje religijne liczne, którym brak ducha, ducha wiary i mocy prawdziwego życia Chrystusowego. Gdybyśmy chcieli ilościowo powiększyć liczbę członków, nie sprawiłoby to nam wielkiej trudności, lecz jaki mielibyśmy z tego pożytek, co by zyskało na tym królestwo Boże i co by to dało Kościołowi Jego?

Jeżeli chodzi o ostatnie lata, to Zarząd Związku zwracał szczególną uwagę i pracował wraz z braćmi pracownikami misyjnymi Związku nad umacnianiem i utwierdzeniem zborów swoich według słów Apost. Pawła do Kolosensów 2,6-9. „Przeżoż jakoście przyjęli Jezusa Chrystusa, tak w Nim i chodźcie. Będąc wkorzeni i wybudowani na Nim i utwierdzeni w wierze, jakoście się nauczyli, obfitując w niej z dziękowaniem. Patrzcież, żeby kto was sobie w korzyść nie obrócił przez filozofię i przez próżne oszukanie, ucząc według ustawy ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa“.

W tym właśnie kierunku działalność Związku i była skierowaną przede wszystkim

i wierzymy, że owoce tej działalności są i będą coraz to obfitsze.

Poza tym Zarząd Związku bolał szczególnie nad brakiem wykształcenia duchowego wśród młodych braci i siostr przyszłych pracowników i pracowniczek misyjnych Związku. Zdawaliśmy i zdajemy sobie doskonale sprawę z tych braków i przykrych skutków, jakie mogą te braki wywołać w przyszłości w rozwoju pracy ewangelicznej Związku. Stajemy często przed pytaniem: kto zastąpi w pracy tych, którzy prędzej czy później muszą odejść do Pana? Wiemy, że dla pracownika misyjnego koniecznym jest nie tylko być odrodzonym i posiadać dar od Boga i powołanie, ale też i należyte przygotowanie przez studia Biblii i jej głębsze zrozumienie. Przecież pierwsi pracownicy misyjni-Apostołowie, przebyli trzyletnią szkołę u nóg Mistrza, Apost. Paweł przez czas dłuższy u nóg Gamaliela.

Zastanawialiśmy się nad tym, lecz brak środków i funduszów uniemożliwił nam zrealizowanie najlepszych chęci i planów. Niezaniechaliśmy jednak tej sprawy. Nawiazaliśmy kontakt z zakładami i Seminariami Ewangelickimi w kraju. Z zakładami, które stoją na wysokim poziomie duchowym i nieustępują zakładom zagranicznym. I oto na prośbę naszą i starania odezwały się w Polsce dwa takie zakłady: 1) Ewangelicki Diakonat Społecznościowy dla braci w Więcborku (Pomorze), prowadzony przez pastora Lassahna i inspektora Arndta oraz Ewangelicki Diakonat SS „Tabita“ w Skolimowie pod Warszawą, prowadzony przez Zarząd tego diakonatu i w szczególności przez ks. pastora Z. Michelisa.

Seminarium w Więcborku przyjęło dwóch naszych braci: br. J. Kozaczuka i br. M. Samsoniuka, którzy są obecni tu na tym zjeździe i sami opowiedzą o swej nauce i życiu w Więcborku.

Jeżeli chodzi o nasze młode siostry, to na prośbę moją ks. pastor Z. Michelis zgodził się również bez zastrzeżeń na przyjęcie 8 siostr do Diakonatu SS. „Tabita“. Siostry nasze obecnie przechodzą tam kurs biblijny i gospodarczy, a wreszcie przejdą też i kurs

pielęgniarski. Kurs jest dwuletni. Chcemy wierzyć, że siostry te w przyszłości będą założycielkami naszego związkowego diakonatu, co daj Boże. Siostry, które obecnie kształcą się we wspomnianym wyżej diakonacie, również są wśród nas obecne i na życzenie będą mogły same opowiedzieć o życiu ich w diakonacie.

Wreszcie w dalszym ciągu jest żywą kwestią założenie Związkowej Szkoły Biblijnej, której projekt jest już w ogólnych zarysach ułożony i będzie przedstawiony konferencji do zatwierdzenia.

Jako ostatnia sprawa dotycząca kształcenia naszych pracowników i pracowniczek misyjnych, jest to pertraktacja, jaką prowadzi Zarząd Związku z pewną Szkołą Biblijną w Anglii, celem umożliwienia wyjazdu na studia dla kilku braci za granicę. I ta sprawa w swoim czasie Zjazdowi do zatwierdzenia będzie przedstawiona.

Drugim bardzo ważnym zagadnieniem, na które Zarząd zwrócił szczególną uwagę była działalność charytatywna, do której należała: pomoc głodującym naszym braciom w Sowieckiej Rosji, Rumunii, pomoc swoim biednym członkom Związku i wreszcie założenie związkowego sierocińca w Kowlu. Szczegółowe sprawozdania w tych dziedzinach złożą specjalnie upoważnieni do tego bracia. Ja zaś jedynie chcę podkreślić, że największe starania jakie były dołożone w działalności charytatywnej (dobroczynej) Zarządu i wdzięczność za to, należą się przede wszystkim br. Fr. Więckiewiczowi. Cieszymy się ogromnie, że chociaż w tej tak nie wielkiej mierze mogliśmy wykonać rozkazy Chrystusowe i słowa Jego: „Zaprawdę powiadam wam, cokolwiekieście uczynili jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili“.

Jeżeli chodzi o działalność w innych dziedzinach, to należy wymienić pracę wśród młodzieży. Zwoływane zloty młodzieży podnosiły ducha wśród niej i zachęcały do gorliwszej pracy ewangelicznej. Poza tym działalność oddziału sióstr, oddziału dyrygentów, a więc związane z tym wielokrotne kursy dyrygentów, wypuściły wielu dobrych i zdolnych dyrygentów chórów zborowych;

działalność szkółek niedzielnych i wielokrotne zjazdy oddziałowe w różnych dzielnicach kraju naszego. Jako ostatnie bardzo ważne zagadnienie, które Zarząd Związku przygotował do zatwierdzenia przez Zjazd, jest szczegółowo opracowane wyznanie wiary zborów ewangelicznych chrześcijan w Polsce, które przy opracowaniu było wzorowane na zatwierdzonym przez Zjazd ewangelicznych chrześcijan w Petersburgu w roku 1911. Szczególną ważność tego zagadnienia Zarząd Związku w swoim czasie Zjazdowi przedstawi.

Sprawy administracyjne.

„Oddawajcie co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu“.

(Mat. 22,21).

Zarząd Związku występował wielokrotnie w różnych sprawach przed władzami Państwa, z których najważniejszymi były sprawy:

- 1) legalizacja zborów
- 2) księgi stanu cywilnego
- 3) zmiana wyznania.

Sprawy te już kilkakrotnie były poruszane przed władzami, jednak nie wiele w tym kierunku zostało osiągnięte. Władze Państwa przy poruszaniu tych spraw i innych podobnych, zawsze obiecały wymienione sprawy uregulować lecz niestety, były to przeważnie obietnice. Dopiero na ostatnie podanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie prowadzenia ksiąg stanu cywilnego i zmiany wyznania oraz pobieranych przy tym opłat przez lokalne urzędy, Ministerstwo zażądało sprecyzowanych danych z każdego okręgu, gdzie wymienione trudności mają miejsce. Zwróciliśmy się więc z zapytaniem do poszczególnych zborów w tej sprawie i ufamy, że delegaci mają ze sobą te dane.

Jeżeli chodzi o największe trudności w wymienionych sprawach, to są one w Województwie Poleskim. Tam i prowadzenie ksiąg stanu cywilnego i legalizacja zborów i szkółki niedzielne, są w najgorszym stanie.

Zarząd Związku kilkakrotnie poruszał te sprawy w Województwie, niestety, prócz uprzejmości i obietnic nic nie zrobiono. Podania niektórych zborów o legalizację leżą już od kilku lat bez załatwienia. Wiele dzieci nowonarodzonych, zmarłych, nigdzie nie zapisano, bo władze lokalne i zarządy gminne nie chcą tego czynić bez decyzji Województwa, a Województwo nie zwraca na to uwagi i jak powiedziałem nic w tym kierunku nie poczyna.

Dotyczy to nie tylko naszego ruchu, lecz i innych pokrewnych nam, które również mają poważne trudności w tych sprawach we wspomnianym Województwie.

Zarząd Związku poruszał sprawy poleśkich zborów i w Ministerstwie. Odpowiedź otrzymaliśmy: „będzie załatwione“, lecz na załatwienie to czekamy już kilka miesięcy bez skutku.

Jeżeli chodzi o najbardziej wzorowo postawione sprawy w tej dziedzinie, to można wymienić województwo Wołyńskie, powiaty Rówieński i Kowelski.

W każdym bądź razie w sprawach powyższych Zarząd Związku wielokrotnie interweniował u różnych władz lokalnych, a wreszcie u centralnych. Załatwienie tych spraw jest w toku i jesteśmy pewni, że prędzej, czy później, będą one załatwione. Rzeczypospolita Polska z tradycji jest krajem sprawiedliwym, a nasz, ewangelicznych chrześcijan, stosunek do kraju i Państwa naszego, jego Władz, miarodajnym czynnikiem dobrze jest znany i zapewne co do tego nie ma żadnych wątpliwości. To też przyjdzie czas, że sprawiedliwość weźmie górę i powyższe sprawy będą normalnie załatwione.

Nie możemy pominąć przy tym ważnego faktu, że jednak centralne władze Państwa nieraz załatwiały prośby Związku przychylnie i to w dość szybkim czasie. Najlepszym dowodem tego jest zjazd dzisiejszy i udział w nim tylu gości z za granicy. Na złożoną prośbę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nikomu z wymienionych w podaniu braci, przedstawicieli pokrewnych nam Związków z za granicy, nie odmówiono pozwolenia na wjazd do Polski, lecz przeciwnie, telegraficznie Komisarjat Rządu m. st.

Warszawy zawiadomił odnośne konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej, by nie czyniły przeszkód na wjazd obecnym dziś naszym drogich braci z za granicy. Za co w imieniu Zjazdu całego, a również i braci z za granicy składam Władzom Centralnym obywatelskie podziękowanie.

To też ufajmy Bracia, że i inne nasze bolączki administracyjne będą we właściwym czasie przez Władze Centralne uwzględnione.

Stosunek do innych zrzeżeń i wyznań religijnych.

Jeżeli chodzi o współpracę Związku z innymi zrzeżeniami religijnymi w kraju, to Związek starał się nawiązać bliższy kontakt z zrzeżeniami o tejsze nazwie, jaką nosi Związek. O wynikach tego kontaktu będą przeprowadzone specjalne dyskusje i uchwały na zjeździe w swoim czasie. Poza tym przedstawiciel Związku brał czynny udział w pracach Komitetu Międzywyznaniowego w Polsce t. zw. Zjednoczenia Chrześcijan Ewangelickich w Polsce, w Komitecie Zrzeżenia Szkół Niedzielných i utrzymywał kontakt przyjaźni ze wszystkimi tymi, którzy lojalnie i po chrześcijańsku nas traktowali.

Z tego powodu ludzie „dobrze nam życzący“ roznieśli w kraju i nawet za granicę wieść, że Związek połączył się z ewangelikami w Polsce. Wynikło to stąd, że nasi bracia i siostry zostali przyjęci do szkół i diakonatów ewangelickich; że kilku pastorów i ewangelistów odwiedzili nasze niektóre zbory celem poznania nas i przekonania się o naszej wartości ewangelicznej. Cóż jest w tym złego? Niestety, ja byłem tak wychowany, a zapewne i moi bracia z Komitetu, że tym, którzy mi dobrze czynią i chcą mi dopomóc w moich trudnościach, ja muszę odpłacać się stokrotną wdzięcznością. Zresztą i Pismo Święte tak uczy. **Od naszych przewodników, a szczególnie od ś. p. Jana Prochanowa często słyszeliśmy, że ewangeliczni chrześcijanie nie są sekta, lecz wolnym kościołem ewangelicznym.** Jak więc śmielibyśmy być niewdzięcznymi naszym niektórym braciom ewangelikom za to, że oni tyle ser-

ca okazali ku nam, pomagając nam w trudnościach naszych, jaką między innymi jest kształcenie naszych braci i siostry? Jakże moglibyśmy nie mieć obcowania i nie witać serdecznie wśród nas obecnych na Zjeździe czcigodnego pastora W. Jacka i br. Achenbacha, którzy są ewangelikami, a którzy tak wiele dobrego uczynili dla ruchu naszego wogóle? Czy mamy im zapłacić za to czarną niewdzięcznością? Pamiętajmy, bracia kochani, że nie tylko my, ewangeliczni chrześcijanie, tworzymy Kościół Chrystusowy. Staby to byłby kościół, któryby się składał tylko z ewangelicznych chrześcijan, a my bylibyśmy zarozumiali, gdybyśmy tak myśleli. Cóżby nam wtedy powiedzieli ci, co oddali swe życie w ofierze dla Pana, ci pierwsi chrześcijanie, potem ci, co zginęli w czasach inkwizycji jak: Jan Hus, który będąc ewangelikiem za wiarę Chrystusową został spalony na stosie i wiele, wiele innych mężów i niewiast sług Bożych. A przecież ruch ewangelicznych chrześcijan datuje swój początek dopiero tylko z początkiem zeszłego stulecia. Czyż mamy prawo w tym wypadku powiedzieć, że jesteśmy my tylko dziećmi Bożymi? A przecież czytamy w Piśmie świętym, że gdy staniemy przed oblicznością Chrystusa, to zobaczymy tam niezliczone mnóstwo Jego naśladowców, śpiewających Mu „Alleluja“, czyż więc to będą tylko ewangeliczni chrześcijanie? Czyż jest nas takie niezliczone mnóstwo? Nie, kochani, monopol na zbawienie nie może mieć jedno mniejsze lub większe wyznanie. Wierzmy przecież, że Chrystus, drogi Zbawiciel nasz, umarł za wszystkich ludzi, a więc On jedynie ma prawo sądzić ludzi i rozdzielać im zbawienie swoje, To też zapewne On wszędzie ma swoich dzieci. Nie znaczy to, że wszyscy, którzy uważają siebie za chrześcijan i nazywają się nimi, należą do wyznań chrześcijańskich nawet i ewangelickich będą zbawieni przez Pana, lecz w każdym wyznaniu chrześcijańskim będzie wiele takich, którzy mimo że nie są ewangelicznymi chrześcijanami, będą zbawieni. To też starajmy się poznawać tych wybranych Bożych wszędzie i kochajmy ich jako naszych braci.

Ci zaś, którzy roznoszą tendencyjne w'a-

domości z tym, by szkodzić ruchowi naszemu i naszej pracy, są zacofanymi fanatykami: sekciarzami, bowiem sekciarz, jest to zamknięty w sobie człowiek, który nikogo innego prócz siebie nie uznaje. My nie możemy być takimi. Oto dla czego wszystkim tym, którzy szczerze kochają Pana i nas lubią, chcemy oddawać wzajemnością.

Jeżeli chodzi wreszcie o nasz stosunek do Związku Baptystów, to świadczy o tym najlepiej fakt następujący: w minionych 2 latach zwróciło się do nas kilka placówek baptystów z prośbą o przyjęcie ich do Związku naszego. Odpowiedzieliśmy im odmownie, a to z jednej strony dlatego, że przekonaliśmy się, iż z elementów wędrujących z jednego wyznania do drugiego nie będzie nigdy pożytku i dobrego owocu, a powtórę dlatego, że nie chcieliśmy mieć przez to ze Związkiem Baptystów nieporozumień. Jeżeli chodzi o stosunek Związku do zrzeszeń nam pokrewnych za granicą, to najlepiej świadczy o tym również Zjazd obecny, na którym mamy naszych braci przedstawicieli z różnych krajów, związków i misyj, a wielu z nich nie mogąc przybyć na nasz zjazd z różnych przyczyn, nadesłali nam pozdrowienia listowne i telegraficzne. I w tym wypadku pragniemy dobitnie podkreślić, że i za granicą utrzymujemy stosunek ze wszystkimi tymi naszymi braćmi z wyznań ewangelicznych, którzy szczerze kochają Pana i Zbawiciela naszego, są Jego dziećmi i lubią nasz Związek ewangeliczny w Polsce. Tym się różnimy od innych wyznań, które mając swój rytuał wyznaniowy tak zasklepiają się w nim, że nie widzą i nie uznają poza sobą nikogo, nawet gdyby ten ktoś był szczerze wierzącym i nawróconym człowiekiem. A jednak nie rytuał zbawia nas lecz wiara w Zbawiciela Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Jego świętą krew przelaną za nasze grzechy. Zbawiciela, który nawet takiego łotra i złoczyńcę, który nie miał żadnego rytuału, gdy się nawrócił i pokutował — zbawił.

Jeżeli są ludzie, którzy nam stawiają zarzut, że utrzymujemy dobre stosunki i przyjaźń z braćmi należącymi do innych wyznań ewangelickich, to jestem zdania, że są to ludzie więcej rytualni niż wierzący. My takimi

być nie chcemy. Różnice rytualne i wyznaniowe nie przeszkadzają nam przyznać innym za naszych braci i siostry w Chrystusie Panu. Ma się rozumieć, że mamy tu na myśli ludzi szczerze wierzących i nawróconych do

Pana.

„Pokoju naśladowcie ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana“. Hebr. 12, 14.

DZIAŁ MŁODZIEŻY

HALLO! MŁODZIEŻY!

W dniu 31 października i 1-go listopada r. b., we wsi Malów na Wołyniu, w sali tamt. Zboru Związkowego, odbędzie się Święto Młodzieży należącej do Oddziału Młodzieży naszego Związku. Będzie to 3-ci zlot Młodzieży na Wołyniu.

Wzorem lat ubiegłych na uroczystości te przybędą bracia-ewangelicy z Warszawy i innych miejsc Polski, a również i młodzieży nasza z różnych zborów, by w radości, śpiewach, modlitwach i wspólnych nabożeństwach, spędzić te dwa dni razem. Jest to wielkie, radosne święto młodzieży. Kto był na poprzednich zlotach młodzieży naszego Związku, ten pamięta te miłe, rodzinne chwile. To też wszyscy młodzi do Malowa.

Prosimy nie zapomnąć przy tym o deklamacjach, solo, duetach, trio, kwartetach, opowiadaniach i t. d. w różnych językach, by każdy mógł przyjąć udział w tych uroczystościach.

Módlmy się by Pan pobłogosławił uroczystości młodzieży dla Jego chwały!

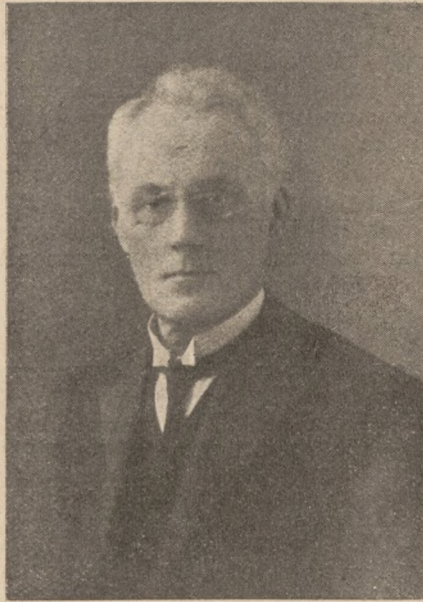
Pamiętajmy więc: wieś Malów; jechać trzeba koleją do st. kol. Dębowa Karczma. Stacja ta leży na linii kolejowej Łuck — Lwów. Od Dębowej Karczmy, trzeba jechać furmanką do Malowa 15 klm.

A więc do zobaczenia się w dn. 31 października i 1 listopada w Malowie!

Zarząd Oddziału Młodzieży.

*Od dnia 25 — 31 października r. b. TYDZIEŃ SIEROT
Spełń swój bratni obowiązek. Złóż ofiarę dla sierotek.*

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



ś. p. Stefan Bortkiewicz

1869 — 1937

Dnia 20 września b. r. po krótkich cierpieniach, zmarł w Warszawie ś. p. br. Stefan Bortkiewicz.

Br. S. Bortkiewicz urodził się 5 kwietnia 1869 r. w Krakinowie na Litwie Kowieńskiej. W r. 1889 ukończył Seminarium Duchowne rz. katol. w Saratowie, a w r. 1896 — Akademię Duchowną rz. katol. w Petersburgu. Ś. p. Zmarły był więc księdzem katolickim. Przypuszczał, że święcenia kapłańskie kościoła rz. kat. będą szczytem jego dążeń, a jednak i po tym fakcie nie znalazł dla swej

duszy zaspokojenia, w poszukiwaniu prawdy ewangelicznej.

W r. 1917 zetknął się w Rosji z wyznawcami wiary ewangelicznej na wzór „pierwszych chrześcijan”. Ich prostota, szczerłość, głęboka wiara w Zbawiciela Jezusa Chrystusa i bratnia ujmująca miłość zrobiły na ś. p. Zmarłym wielkie wrażenie i zadecydowały o Jego przystąpieniu do grona tych wyznawców. Po powrocie do kraju, zetknął się ś. p. br. Bortkiewicz z ś. p. br. Żebrowskim, również b. ks. katol., i dłuższy czas współpracował

z nim w zborze „Pierwszych Chrześcijan“ w Warszawie. Następnie w ciągu kilku długich lat współpracował Zmarły z ś. p. br. L. Szenderowskim (seniorem) w Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, jako sekretarz tego Związku oraz w innych zreszeniach religijnych na terenie Warszawy. Był redaktorem „Wolnego Chrześcijanina“ i innych czasopism i broszur o treści ewangelicznej. Był więc czynnym pracownikiem w różnych zreszeniach religijnych w kraju.

Śmierć ś. p. Małżonki br. S. Bortkiewicza w końcu z. r. oraz inne przeżycia osłabiły działanie serca, które przestało nagle bić w dn. 20 września r. b.

Na życzenie Rodziny Zmarłego, złożono go w kaplicy naszego Zboru Ewangelicznych Chrześcijan w Warszawie, gdzie w dn. 22 września, o godz. 1-ej p. p. odbyło się pożegnalne nabożeństwo pod kierownictwem br. Jesakowa, z którym Zmarły ostatnio współpracował i przy udziale br. Przeorskiego, również b. ks. rz. katol. i innych braci — przedstawicieli różnych zreszeń religijnych na terenie Warszawy. Trumnę ze zwłokami Zmarłego złożono do rodzinnego grobu na cmentarzu Bródnieńskim w Warszawie.

Odszedł więc dobry i gorliwy pracownik ewangeliczny do Pana.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

DZIAŁ SPOŁECZNY

SPRAWOZDANIE

z ofiar złożonych podczas Tygodnia Sierot w okresie wiosennym 1937 r.

W gotówce:

Zbór Oniskowice — 24,73; zb. Kiejzki — 8,00; T. Tomachów — 5,00; br. Matwiejczuk — 6,00; br. Kazimirski — 5,00; Kółko Kobiet zb. Bielowskiego — 30,00; s. S. Litwinowicz — 4,00; br. D. Mińkowski — 2,50; Kółko zb. Postnikowo — 18,25; zb. Poromów — 23,63; br. br. Pim:n Bodiuk i P. Bondar — 2,00; br. M. Bondar — 1,00; br. Marek Jaworski — 2,00; s. Maria Raziuk — o. 50; s. Eudokia Bogdan — 3,00; br. R. Drat — 20,00; br. br. Kozaczuk i Samsoniuk — 10,00; br. P. Pawłowski — 3,00; zb. Swiniuchy Horochowskie — 13,30; zb. Krzeczewicze — 2,00; br. Łaszko-Chłud — Lipsk — 6,35; zb. Horochów — 30 50; pl. Górne, zb. Krzeczewicze — 3,10; zb. Kostopol — 20,00; zb. Horodyszcz Łuckie — 8 90; zb. Małów — 36,80; zb. Suchowola (Małów) — 5,00; zb. Skurcze (Sadów) — 3,30; zb. Białystok (Sa-

dów) — 1,80; zb. Sadów — 4,80; zb. Okorsk (Sadów) — 0,50; s. D. Baczmekowa — 5,00; zb. Warszawski — 101,80; zb. Moszczanica — 10,30; br. K. Sipaczenko (Błudów) — 5,00; zb. Moszczon — 13,65; s. Horpyna Bojko — 5,00; zb. Święcica — 15,47; br. M. Diatiel — 100; pl. Bilin (zb. Kowelski) 0,50; zb. Mikołajów — 13,60; zb. Radlicze 3,00; zb. Bielsk (Polesie) — 5,00; zb. Wolica — 3,00; zb. Peratyn — 4,50; C. i M. Iwanowy z Hajnowki — 5,00; br. J. Żółtko — 5,00; s. J. Sadurowa — 1,00; Szkołka Niedźelna zb. Malowskiego — 1,50; Koło Młodzieży zb. Malowskiego — 3,90; br. A. Charczuk — Małów — 3,00; s. I. Wachnowska — 2,00; zb. Swiniuchy Krzemienieckie — 6,80; zb. Postników — 6,83; zb. Gródek — 3,05; zb. Równe — 30 00; zb. Horodyszcz Rówieńskie — 55 38; Koło Młodzieży — zb. Omelana — 12,09; zb. Omelana — 20 00; zb. Zdołbunów — 23,00; zb. Bielowo — 13,00;

zb. J. Kusznir — 2.00; Szkółka Niedzielna zb. Równe — 5.00; pl. Kornin (Równe) — 2.00; zb. Worotniów — 6.55; zb. Klesów — 10.00; zb. Sarny — 5.00; br. A Bieliński — 5.00; s. Baratajewa — 1.00; s. Ciszkowa — 1.00; br. D. Czuchal — 1.00; S. Diatiel — 1.00; br. B. Nikitiuk — 1.00; br. M. Bogdan — 3.00; za sprzedane pocztówki, — 14,85; za sprzedane jaja — 8.70; Razem zebrano w gotówce — 760 zł. 41 gr.

W naturze:

S. W. Kussmahli — Kowel: 10 jaj, 1 kg. cukru, $\frac{1}{4}$ kg. masła; s. J. Weiss — Kowel: 1 kg. mąki pszennej, $\frac{1}{2}$ kg. cukru, $\frac{1}{2}$ kg. kaszy, $\frac{1}{2}$ kg. słoniny; Zbór Krymno: 4,30 kg. słoniny, 100 sz. jaj, 43 kg. jagieł; br. S. Bałak-Stebłe: 20 sz. jaj; pl. Brodki: 40 sz. jaj; br. J. Tereszczuk: 16 kg. pszenicy; br. P. Bodiuk: 20 sz. jaj; Zbór Czewel: 36 sz. jaj; pl. Głuchy: 30 sz. jaj; Zb. Dołhe: 26,80 kg. mąki, 2,20 kg. słoniny; br. L. Kowalczuk: 2 pudy kartofli; zb. Krzeczewicze: 100 kg. kartofli, 2,40 kg. słoniny, 1 kg. fasoli; s. Natalia Burda-Brodki: 1 kg. słoniny; zb. Poromów: 13 kg. mąki pszennej, 2 m. płótna; zb. Warszawski: 6 kg. cukru, $\frac{1}{4}$ kg. herbaty, 10 sz. cytryn; pl. Górne, zb. Krzeczewicze: 8 $\frac{1}{2}$ m. płótna, 1 sz. ręcznik, 12 sz. jaj; zb. Horodyszcze Łuckie: 15 kg. mąki pszennej i żytniej, 2 kg. słoniny, 5 kg. jagieł, 3 m. płótna, 3 sz. chustek na głowę; zb. Horodyszcze-Ozerany: 2 $\frac{1}{2}$ kg. mąki pszennej, 10 kg. mąki żytniej, 2 $\frac{1}{2}$ kg. słoniny, 2 m. płótna; zb. Malów: 90 sz. jaj, 2 kg. owoców suszonych, 8 kg. mąki pszennej, 8 kg. słoniny, 3 kg. jagieł, 2 kg. kaszy jęczm., 2 kg. penczaku; pl. Złoczów zb. Malów: 15 kg. mąki, 5 kg. jagieł, 2 kg. owoców suszonych, 3,20 m. płótna, 1 sz. ręcznik; pl. Suchowola, zb. Malów: 2 m. płótna, 20 sz. jaj; zb. Błudów — 46 kg. mąki pszen. i żyt., 1 kg. słoniny, 6 kg. jagieł, 2 kg. kaszy jęczm., 1 $\frac{1}{2}$ kg. owoców suszonych; zb. Watyń: 4 kg. mąki pszennej, 24 kg. mąki żytniej, 3 kg. słoniny, 3 kg. kaszy grycz.; pl. Skórcze, zb. Sadów: płótna 4,70 m; zb.

Sadów-Białystok. 10 kg. mąki żytniej, 3 kg. fasoli, 2 kg. cybuli, 1 m. płótna, 9 sz. jaj, 1 sz. ręcznik; zb. Sadów: 20 kg. mąki pszennej, 2 kg. jagieł, 3 $\frac{1}{2}$ kg. fasoli, 12,45 m. płótna, 100 sz. jaj, 1 sz. ręcznik; pl. Okorsk, zb. Sadów: 10 kg. mąki pszennej, 2 kg. penczaku, 2 kg. cybuli, 2 m. płótna, 10 sz. jaj; s. D. Buczmakowa: mąki żytniej 4 kg.; Od s. Nieznanej — 1 chustka; pl. Buczyń: 10 kg. jęczm., 12 kg. jagieł; zb. Dubeczno: 58 sz. jaj, 2,20 kg. słoniny, 5,50 m. płótna; s. A. Czuchalowa: 51 l. mleka, 13 sz. jaj; zb. Swiniuchy Krzemienieckie: 4,74 m. płótna, 6 sz. ręczników, 1 kilim, 1 radno, 1 koszulę; zb. Święcica: 3,75 kg. mąki pszennej, 2,50 kg. kaszy jagl., 3,45 kg. kaszy greck., 2,20 kaszy jęczm., 1 kg. słoniny; zb. Wolica: 17 kg. mąki pszennej; pl. Grabów: 20 sz. jaj; br. Pawluk C. Peratyn: 1,20 kg. masła, 1 kg. cukru, 1 boczek wędzony; zb. Poszników: 6,27 m. płótna, 4 sz. ręczników, 30,25 m. płótna samodz.; pl. Steble: 40 sz. jaj, 2,10 m. płótna; zb. Malów: 1,20 kg. kaszy jęczm. 3 kg. kaszy grycz., 2 kg. słoniny, 9,78 kg. mąki pszennej; pl. Krasne, zb. Malów: 12,80 kg. mąki pszennej; zb. Równe. 1 $\frac{1}{2}$ kg. kaszy jagl., 1 kg. kaszy jęczm., 1 kg. słoniny; s. K. Dziadówna: 3 kg. ryżu, 2 kg. cukru, $\frac{1}{4}$ kg. rodzynek; br. Ruccy, Kowel: 5 kg. cukru; s. Pogorełowa: 1 kg. słoniny; zb. Dołhe: 26 kg. mąki pszennej, 4 kg. jagieł, 3 kg. grochu, 1 kg. słoniny; s. E. Demczukowa: 20 sz. jaj, 1 kg. słoniny; w. Gródek k/Równego: 12 kg. mąki pszen. 43 sz. jaj, 3 kg. słoniny, 1 kg. cukru.

Powyższe ofiary umożliwiły nam przetrwać cały ciężki okres wiosenny; w tym daliśmy naszym dzieciom obfity stół wielkocenny i wiele radosnych, praktycznych niespodzianek. Za wszystkie te ofiary składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać wszystkim drogim w Panu ofiarodawcom. Niech Bóg wszechmocny i dobry za hojne dary sowiec wynagrodzi!

Kowel w maju 1937 r.

Fr. Więckiewicz

Opiekun Sierocińca Związkowego.

JESIENNY TYDZIEŃ SIEROT

Kierownictwo Sierocińca Związkowego w Kowlu oraz Zarząd Związku, składając serdeczne dzięki wszystkim tym, którzy wzięli czynny udział w Wiosennym Tygodniu Sierot, w złożeniu swych darów dla sierot, ogłasza następujący komunikat:

Do wszystkich członków czynnych, wspierających i sympantków Związku.

Biorąc pod uwagę zbliżającą się zimę, a z nią konieczne wydatki na Sierociniec, Kierownictwo Sierocińca i Związku postanowiło urządzić w dn. od 25-go do 31-go października b. r. **Jesienny Tydzień Sierot**. Prosimy bardzo naszych drogich Braci, Siostry, Młodzieży, Działwę Szkolną i Przyjaciół o wzięcie czynnego udziału w tym Tygodniu, składając swe dary na

rzecz sierocińca, czy to w gotówce, czy też w naturze.

Bracia Przełożeni proszeni są o gorliwe zajęcie się tą tak ważną sprawą, wyznaczając w każdym Zborze tych, którzy by zajęli się zbieraniem ofiar. Ofiary zebrane należy odsyłać pod następującym adresem: **Franciszek Więckiewicz, Kowel, ul. Komorowska 18, Sierociniec Związkowy.**

Pamiętajmy, kochani, o naszych sierotkach, aby zima nie zastała ich o chłodzie i głodzie. Przychodząc z pomocą w tej sprawie spełnimy nakaz Chrystusa Pana. Niechaj On nam w tym dopomoże!

Kierownictwo Związku i Sierocińca.

Z NADEŚLANYCH KSIĄŻEK

Henryk Świątkowski, adwokat, „Wyznania religijne w Polsce. Ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego. Część 1. „Wyznania i związki religijne“. Wydawn. „Biblioteki Prawniczej“, Warszawa 1937, str. 264.

Książka napisana sumiennie i obiektywnie, stylem dla wszystkich zrozumiałym. Rozd. „Ewangeliczni Chryścijanie“ jest bardzo ciekawy, wymienia powstanie i rozwój tego ruchu, jego założycieli, treść głównych ustaw i uchwał władz rosyjskich w sprawie ewang. chrz., oraz dane o Związku St. Zb. Ewangelicznych Chryścijan w Polsce. Całość zajmująca i prawdziwa. Jako książkę bardzo wartościową, radzimy nabyć wszystkim, kto interesuje się tym zagadnieniem. Dotyczy przede wszystkim pracowników związko-

wych i poszczególnych kierowników pracy związkowej w Polsce oraz bibliotek zborowych i kół młodzieży.

Franciszek Linhart; Leonard Ragaz — prorok naszych czasów. Warszawa 1937. Praca, przełożona przez Ks. Dr. E. Jelinka, jest to monografia o wybitnym przedstawicielu t. zw. religijnego socjalizmu w Szwajcarii. Ze względu na aktualną treść, radzimy przeczytać ją tym, kogo interesuje ruch reformatorski.

Księga Psalmów, z języka hebrajskiego na nowo przełożona i z tłumaczeniem polskim z 1632 r. porównana. Przełożył ks. Jan Szeruda, Wyd. Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego. Ze względu na dobry język polski polecamy ją naszym Czytelnikom.

Warunki prenumeraty kwartalnika „Ewangeliczny Chryścijanin“: rocznie 1 zł. 50 gr., numer pojedynczy 40 gr. Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 27683 inż. L. Szenderowski, lub przekazem na adres Redakcji, Warszawa, Targowa 82. Telefony Redakcji i Administracji: 10.29-22 i 10.25-84.

Redaktor odpowiedzialny: inż. **Ludwik Szenderowski.**

Drukarnia „Antiqua“, St. Szulc i S-ka, Kacza 7. Tel. 5.04-91.